Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 134. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 14 czerwca 1932 r. | Rok XXVI.

Polski bohater przestworzy

lotnik Hausner — ocalony

Londyn, 12. 6. (PAT). Lotnik Hausner **został znaleziony** przez mały statek angielski.

Londyn, 12. 6. (PAT). Wiadomość o ocaleniu Hausnera potwierdza się.

Zbawczy statek angielski.

Hausnera uratował **statek angielski** „Circeshell". Statek ten zaopatrzony jest w tank naftowy i służy specjalnie do transportów naftowych. „Circeshell" **wyłowił Hausnera siedzącego w swym nieuszkodzonym jednopłatowcu** i płynącego powoli w kierunku południowo-wschodnim z szybkością mniej więcej jednego węzła na godzinę. Pozycja geograficzna miejsca, w którem znaleziono Hausnera oznaczona jest przez „Circeshell": 42,41° na północ i 20,04° na wschód. Pozycja ta określona być może jako 500 mil angielskich na wschód od Oporto w Portugalji.

Sześć dni borykania się z falami.

„Circeshell" napotkał Hausnera wczoraj wieczorem około godz. 10-tej, z czego wynikałoby, że Hausner płynął na swym jednopłatowcu **od sześciu przeszło dni.** Ponieważ aeroplan jest **nieuszkodzony** należy wyciągnąć wniosek, że Hausner **po wyczerpaniu benzyny,** a więc w ubiegłę niedzielę popołudniu **opuścił się na morze** i odtąd płynął po Atlantyku, wypatrując nadaremnie pomocy w mało uczęszczanej strefie Atlantyku. Statek „Circeshell" płynie do Nowego Orleanu, gdzie oczekiwany jest 27 czerwca. Ponieważ „Circeshell" nie posiada aparatu radjowego o dużym zasięgu wiadomość „Circeshell" o Hausnerze, przejęta przez wielki statek transatlantycki „Lewiatan" została przez „Lewiatan" dopiero podana drogą radjową do Nowego Yorku.

Radosna wieść doszła żonę w świątyni.

Hausner podając „Circeshell" wiadomość o swym wyratowaniu prosił przedewszystkiem o **powiadomienie swej żony,** która zresztą nie była w domu. Gdy zakomunikowano jej treść radosnej radjodepeszy znajdowała się w kościele, gdzie modliła się o zbawienie swego małżonka.

Samolot pozostał na wodach oceanu.

Drugą prośbę wystosował Hausner do okrętów na Atlantyku, by zechciały **uratować jego jednopłatowiec,** którego „Circeshell" nie mógł wziąść na swój pokład. Samolot **płynie dalej** w kierunku południowo wschodnim do brzegów Portugalji, podczas gdy szczęśliwie wyratowany Hausner płynie na „Circeshell" ku południowym brzegom Stanów Zjedn.

Wrogie wichry.

Ocalenie Hausnera jest poprostu **cudownem,** ponieważ powszechnie uważany on był za straconego. Z pozycji geograficznej, z jakiej uratowano Hausnera wynikałoby, że wiatry południowo-wschodnie, jakie — jak wiadomo — panowały w wschodniej części Atlantyku w nocy z 3 na 4 czerwca **zepchnęły go** z Nowej Funlandji bardzo daleko na południe tak, iż ostateczny kierunek był nie jak zamierzał Hausner na Londyn, lecz na Portugalję.

Odważny Hausner i jego lot.

Polak czystej krwi. — Pragnął lądować w miejscu rodzinnem. — Czem żywił się na morzu. — Spór kalendarzowy. — Co może dobry płatowiec. — Ufność żony.

Warszawa, 13. 6. (Tel. wł.). Wiadomość o ocaleniu lotnika polskiego Hausnera znana był w Warszawie wczoraj o godz. 10-ej przed południem. Jedno z miejscowych pism wydało bowiem wydanie nadzwyczajne. Wiadomość wywołała **wielkie poruszenie i zadowolenie,** gdyż losem bohaterskiego naszego rodaka zajmowano się powszechnie.

W związku z tem warto przytoczyć list pewnego nauczyciela powiatu sanockiego, ogłoszony w jednem z dzisiejszych pism warszawskich. Mianowicie nauczyciel ten twierdzi, że Hausner nazywa się **Hazner i urodził się w roku 1900 w Jaśliskach** (w Sanockiem koło Rymanowa). Przed wojną wraz z rodzicami **wywędrował do Stanów Zjednoczonych,** później wstąpił do **lotnictwa amerykańskiego.** Utrzymywał on żywy kontakt z ojczyzną, a przed kilku miesiącami prosił o przeslanie mu świadectwa przynależności, oraz o **wskazanie dogodnego miejsca,** gdzie w razie szczęśliwego przelotu mógłby lądować w Jaśliskach. W ten sposób wzięłyby w łeb pogłoski o rzekomym żydowskiem pochodzeniu Hausnera i jego urodzenia we Warszawie. (Szerzyła je także prasa sjonistyczna i zargonowa).

Nowy Jork, 12. 6. (PAT). Według relacji radjotelegraficznej Hausner zmuszony był opuścić się na wodę **w piątek dnia 3 czerwca** wieczorem i aż do dnia wczorajszego wieczorem pozostawał na falach Oceanu, dopóki nie spostrzegł go statek angielski „Circeshell". Lotnik polski musiał **żywić się w ciągu 8 dni sucharami i pić wodę z radjatora.** Lotnik był **całkowicie wyczerpany** i nie miał siły do opowiadania o swych strasznych przeżyciach. Nie jest jednak ranny i zwolna **powraca do sił.** Ciemność, jaka panowała na Oceanie w chwili odnalezienia Hausnera nie pozwoliła na ocalenie jego aparatu, który płynie dalej w kierunku południowo-wschodnim.

Londyn, 12. 6. (PAT). Według wiadomości, zawartych w radjodepeszy kapitana Wilsona ze statku „Circeshell", Hausner miał być jakoby zmuszony do opuszczenia się na wodę już pierwszego dnia w piątek, dnia 3 czerwca. O godz. 10 według czasu środkowo-europejskiego. O ile relacja ta jest ścisła, to fałszywa musi być informacja, że Hausnera widziano przelatającego nad Nową Szkocją i nad Nową Funlandją o godz. 1 nad ranem w nocy z dnia 3 na 4 czerwca. Możliwe, że Hausnera wyczerpanego fizycznie z powodu **głodu i wycieńczenia** oraz złego stanu psychicznego z powodu przejść swych, gdy błądził w ciągu tygodnia na Atlantyku, **pamięć poprostu zawodzi,** albowiem jest więcej niż prawdopodobnem, że Hausner opuścił się na morze dopiero w ciągu soboty dnia 4 czerwca, a może nawet w niedzielę, dnia 5 czerwca po wyczerpaniu benzyny, na co wskazuje położenie geograficzne, w którem go znaleziono i nie uszkodzony aeroplan.

Londyn, 12. 6. (PAT). Dumny z ocalenia Hausnera jest Giuseppe, **konstruktor płatowca** „Bellanca", albowiem na jego żądanie jednopłatowiec Hausnera zaopatrzony został **w specjalne dwa pontony,** przymocowane do zbiornika z benzyną. Pontony te w razie opuszczenia się aeroplanu na wodę **automatycznie zamykały szczelnie zbiornik benzyny** i w ten spoósb woda nie mogła przeniknąć ani do nich, ani do silnika.

Londyn. (PAT). Gdy małżonkę Hausnera poinformowano o ocaleniu jej męża, oświadczyła ona z naciskiem: Cały czas upewniałam was, że mój mąż jest zbyt **doświadczonym lotnikiem,** aby zginął na Atlantyku. Ufam, że modły moje, jakie zanosiłam do Boga **zostały wysłuchane.** Ja nie traciłam ani na chwilę wiary w to, że mój mąż żyje.

Zatarg między Rzeszą i państwami południowo-niemieckiemi.

Czy Hitler zmiażdży te odruchy republikanizmu?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 13. 6. Konflikt konstytucyjny pomiędzy państwami związkowemi, a rządem Rzeszy pomimo tygodniowych rokowań w pałacu kanclerskim, nie został usunięty.

Prezydenci ministrów państw związkowych w Bawarji, Wirtembergji, Badenji i Hesji przyjęci zostali w dniu wczorajszym przez prezydenta Rzeszy w obecności kanclerza Papena. **O przebiegu rozmów wydano nic nie znaczący komunikat, który właściwie nie daje obrazu, jakiego rodzaju interwencję przeprowadzali premjerzy państw związkowych.**

Jedynym wskaźnikiem, jak istotnie napiętą jest sytuacja i jaką formę nabierają już **dążenia separatystyczne** jest zupełnie niedwuznaczna odpowiedź, jaką bawarski prezes rady ministrów Held udzielił kanclerzowi, **ostrzegając go przed ustanowieniem komisarza rządowego dla jakiegokolwiek kraju związkowego.** Held oświadczył z całym naciskiem, że

komisarz rządu Rzeszy wysłany do Bawarji zostałby natychmiast aresztowany.

W dalszym ciągu swojej rozmowy Held oświadczył, że **Bawarja przeciwną jest cofnięciu zakazu dla hitlerowskich oddziałów szturmowych** i w razie, gdyby Rzesza ze swej strony unieważniła rozporządzenie prezydenta, **Bawarja na wszelki wypadek utrzyma w całej rozciągłości zakaz.** Podobne oświadczenie złożyli również **prezes badeński i wirtemberski.**

AR.

Obawiać się należy, czy ci ostatni obrońcy republikanizmu niemieckiego mają faktyczną siłę. Ich opór może nie sprostać narastającej sile Hitlera. Połowa społeczeństwa zorganizowana jest wielokrotnie większą od połowy niezorganizowanej. Ta arytmetyka polityczna będzie miała zastosowanie w Niemczech z większym pewnie sukcesem niż np. we Włoszech.

Reparacje i rozbrojenia.

Mac Donald rokuje z Herriotem.

Paryż, 12. 8. (PAT) Według informacyj tutejszych kół, Mac Donald ma zamiar wystąpić podczas rozmów przeprowadzanych w Paryżu z Herriotem, z propozycją „serji zbrojeń" na przeciąg **10, 12 lub 15 lat, w okresie których obecne budżety wojskowe utrzymane byłyby na dotychczasowym poziomie.**

Co do konferencji lozańskiej ministrowie angielscy zaznaczają, że w zasadzie **reparacje należy kompletnie skreślić,** jednakże ponieważ Francja zdecydowana jest nie dopuścić do skreślenia, **dopóki nie otrzyma rekompensaty w formie anulowania (zniesienia długów wobec Stanów Zjedn.,** w kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że

Mac Donald ma zamiar zaproponować nowe moratorjum 6-miesięczne, które odroczy całą kwestję na czas po wyborach prezydenta w Stanach Zjedn.

Po upływie tego terminu zebrałaby się **nowa konferencja.** Warto zaznaczyć, że ministrem angielskim nie towarzyszą eksperci, z czego wnioskują, że **rozmowy toczyć się będą wyłącznie w płaszczyźnie politycznej.**

Przepiękne i pożyteczne.

Poznański zjazd robotników katolickich. — Żywy udział Ks. Prymasa. — Referat prez. Cywińskiego. — Przeciw zgniłej prasie. — Dekoracja orderami papieskimi.

Poznań, 13. 6. (tel. wł.) W sobotę i niedzielę wczorajszą odbył się w Poznaniu wielki zjazd delegatów **Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich** archidiecezji gnieźnieńsko - poznańskiej, połączony z uroczystością wręczenia odznaczeń papieskich najbardziej zasłużonym członkom z okazji 40-lecia pierwszych katolickich towarzystw robotniczych w Polsce.

Zjazd został zwołany i obradował pod protektoratem Jgo Eminencji ks. kardynała **Hlonda**. Obrady tego imponującego zjazdu rozpoczęły się w sobotę o godz. 11 w wielkiej sali Ogrodu Zoologicznego.

Zjazd zagaił pięknem przemówieniem prezes okręgu poznańskiego p. **Jan Matelski**. Marszałkiem zjazdu wybrany został przez aklamację najstarszy pionier ruchu katolickiego w Polsce, niezwykle zasłużony proboszcz parafji farnej, **ks. prałat Stychel**.

Do prezydjum zjazdu wybrano zasłużonego prezesa okręgowego **z Bydgoszczy p. Jana Cywińskiego**, księdza Michałowicza, p. Rzepkę z Leszna, p. Dopieraję ze Skokowa i Szobalę z Ostrowa. Sekretarzami zjazdu wybrano pp. Urbana i Bartkowiaka. Po ukonstytuowaniu się prezydjum zjazdu, nastąpiły przemówienia władz i pokrewnych organizacyj. Życzenia najgorętsze **imieniem redakcji „Dziennika Bydgoskiego", „Nowego Kurjera", Ch. Z. Z. i Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego — złożył p. dr. Niesiołowski.**

Po sprawozdaniach i wyborach wygłoszono bardzo interesujące referaty. P. **Jan Cywiński** wygłosił referat p. t. **„Czego żąda od robotnika katolickiego chwila obecna".** Mówca uwypuklił w pięknym referacie swoim obowiązki i prawa robotnika katolickiego, wskazując słusznie **na warstwę robotniczą**, jako na ten odłam społeczeństwa, od którego przyjść musi **moralne odrodzenie dzisiejszego świata.** Po przerwie wygłosili piękne referaty ks. Kozłowski i ks. Gałdyński. Z wielkim aplauzem przyjęto rezolucję w sprawie **potępienia wszelkich pism szerzących zgniliznę moralną.** Pismo nazwano po imieniu **„Tajny Detektyw".** W dalszym ciągu ks. Michałowicz przedłożył szereg uchwał wybitnie organizacyjnych.

W niedzielę po uroczystem nabożeństwie we farze, które odprawił ks. prałat Stychel i na którem kazanie wygłosił ks. kanonik Jarosz, w sali kina „Słońce" o godzinie 12-tej w południe odbyła się **wielka akademja.**

Przewodniczył ks. prałat Stychel, który zagaił akademję witając wszystkich z księdzem Prymasem Hlondem na czele. Ksiądz Kardynał Hlond po serdecznem przemówieniu przypiął **własnoręcznie najwyższy order papieski „Pro Eclesia et Pontifice"** pp. Piotrowi Janczakowi z Poznania, **Janowi Cywińskiemu z Bydgoszczy**, Janowi Matelskiemu z Poznania i Józefowi Urbanowi z Ostrowa. Order „Benemerenti" otrzymali pp. Stanisław Dopiero ze Skokowa, Szczepan Czub z Poznania i Michał Świtek z Inowrocławia.

P. Jan Cywiński złożył w ręce ks. Prymasa Hlonda Ojcu Św. **serdeczne podziękowanie** za uznanie Stolicy Apostolskiej dla robotnika katolickiego.

Uczcił także w gorących słowach weterana akcji katolickiej ks. prałata Stychla, któremu zebrani zgotowali serdeczną owację.

Komuniści bez końca

Znowu aresztowania w Bydgoszczy.

Zaledwie unieszkodliwiono jedną, drugą i trzecią komórkę komunistyczną w Bydgoszczy, już powstała czwarta i, zdaje się, nie ostatnia.

W sobotę tutejsza policja śledcza ujęła na gorącym uczynku, przygotowujących się do odbijania ulotek komunistycznych, trzech działaczy partji komunistycznej.

Są to: **Jan Olszewski**, radny miejski z ugrupowania t. zw. socjalistów niezależnych, **Zygmunt Jaworski** i jego żona — zamieszkujący przy ulicy Mazowieckiej 8.

„Nakryto" ich w mieszkaniu Jaworskiego.

Aresztowanych odstawiono do więzienia sądowego.

Tygodnie ochrony powietrznej w Niemczech.

Olbrzymie przygotowania do odparcia ataków lotniczych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13. 6. Przewidziana w tegorocznym budżecie Rzeszy **suma 300.000 marek na ochronę powietrzną oddaną zostanie do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych**, który ze swej strony poruczył niemieckiemu Towarzystwu Ochrony Powietrznej przeprowadzenia odpowiednich manewrów i ćwiczeń ludności cywilnej w łączności z garnizonami Reichstagu i marynarki.

Towarzystwo Ochrony Powietrznej urządza w Niemczech w ciągu tegorocznego lata **szereg tygodni tak zwanej ochrony powietrznej.** Pierwszy tydzień ochrony powietrznej odbędzie się w połowie lipca w Prusach Wschodnich, następnie w Kolonji oraz Berlinie.

Pozatem nastąpić ma **generalna próba ochrony powietrznej o szeroko zakrojonym planie przygotowawczym.**

Specjalne filmy przedstawiające ataki lotnicze mają być wyświetlane, a następnie demonstrowane będą zarządzenia ochronne przeciwko atakom bombowym powietrza. Również **nowe maski gazowe mają być poraz pierwszy użyte, a publiczność łącznie z policją i wojskiem będzie współdziałała we wszystkich powyższych przygotowaniach ochronnych.** **AR.**

* * *

(Zamiary te warto zestawić z próbami, jakie miały miejsce w ubiegłą sobotę w Bydgoszczy — red.)

Nowy poseł rumuński stanął w Warszawie.

Warszawa, 12. 6. (PAT). Wczoraj przyprzyjechał wieczorem do Warszawy nowo mianowany **poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunji** w Polsce Cadera.

Generał — dyrektorem monopolu spirytusowego?

Jedna z warszawskich agencyj prasowych podaje, że potwierdza się wiadomość o rezygnacji p. Krahelskiego ze stanowiska dyrektora Polskiego Monopolu Spirytusowego i mianowaniu na jego miejsce **generała Litwinowicza.**

Prezydent Mościcki — wędkarzem

Ciechocinek, 13. 6. (PAT). Wczoraj w godzinach rannych Pan Prezydent Rzplitej odbył dłuższy spacer. Po południu w otoczeniu domu wojskowego Pan Prezydent łowił ryby na wędkę i polował nad brzegami Wisły na ptactwo.

—o—

Tragedja pary studenckiej.

Zabija narzeczoną i siebie.

Lublin, 12. 6. (PAT) Dziś w godzinach popołudniowych **student politechniki warszawskiej Tadeusz Zwoliński zastrzelił swoją narzeczoną studentkę uniwersytetu lubelskiego Perównę, poczem wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.**

* * *

Coraz częstsze są wypadki, że kochający się młodzi ludzie kończą w tak rozpaczliwy sposób. Jest to nie miłość, lecz jakaś życiowa potworność, a w każdym razie słabość charakterów. Sztuka życia polega na walce — a nie ucieczce przed przeciwnościami losu.

Bomby nad Berlinem.

Pokaz ataku lotniczego w stolicy Niemiec.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 13. 6. Aeroklub niemiecki zorganizował w dniu wczorajszym tak zwaną międzynarodową rewję lotniczą. „Międzynarodowość" wyrażała się głównie przy **udziale włoskich i węgierskich lotników**, którzy popisywali się akrobatycznymi lotami. Główną jednak część programu stanowił pokaz ataku lotniczego pod hasłem **„Bomby nad Berlinem".** Samoloty i uformowane eskadry **rzucały bomby na wybudowane z kulis miasto**, przed którem ustawione były trybuny dla publiczności. Całe widowisko posiadało charakter nacjonalistycznej propagandy idei zbrojności lotnictwa.

Organizacje studenckie w strojach korporanckich, na czele grupa studentów narodowo-socjalistycznych z rozwiniętemi sztandarami ze swastyką, powitane zostały przez przewodniczącego Aeroklubu niemieckiego, który wskazał na zadania młodzieży, utrzymania równouprawnienia lotniczego Niemiec.

Część publiczności pozdrowiła studentów hitlerowskich okrzykiem partyjnym. Na trybunie dla publiczności przypatrywali się tym demonstracjom przedstawiciele władz Rzeszy i Prus, między innemi dowódca miasta Berlina gen. Litzendorf, jak również obcy attachées wojskowi byli we większej liczbie obecni. Charakterystycznem jest, że lotników włoskich powitała kapela nie oficjalnym hymnem faszystowskim, lecz marszem Mussoliniego. Widownia przypatrywały się tłumy publiczności. **AR.**

Hausner poleci jeszcze raz.

Nowy York, 13. 6. (PAT). Proboszcz Newarku ks. Knappek przyjaciel Hausnera oświadczył korespondentowi PAT, że znając dobrze Hausnera wierzy, iż **nie da on za wygraną i czynić będzie dalsze próby przelotu przez Atlantyk.**

Starania Mac Donalda o całość Pomorza.

Paryż, 12. 6. (PAT) Agencja Havasa, donosząc o rozmowie Mac Donalda z Herriotem, informuje, że **Mac Donald starać się ma uzyskać od Rzeszy Niemieckiej deklarację, stwierdzającą jej nastroje pokojowe celem obalenia alarmujących pogłosek, według których Polska byłaby jakoby zagrożona możliwością napaści Niemiec na t. zw. korytarz pomorski.**

Przenoszalność sędziów ma być rozszerzoną.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje projekt dekretu o **reorganizacji sądownictwa, w szczególności możliwość przenoszenia sędziów ma objąć nietylko jak dotąd sądy okręgowe, ale również sądy apelacyjne.**

Wypadek prywatnego samolotu w Ciechocinku.

Ciechocinek, 13. 6. (PAT) Wczoraj o godz. 18.15 zdarzyła się tu katastrofa lotnicza. Samolot Aero-Klubu warszawskiego RWD 4 SP — AEZ przy lądowaniu skapotował. Pilot porucznik Pronaszko Mieczysław odniósł lekkie rany, inż. Jerzy Wędrychowski doznał ogólnych potłuczeń i wstrząsu nerwowego. Aparat zdruzgotany.

Grudziądz ma nowego króla „kurkowego"

Grudziądz, 13. 6. (PAT). Dorocznym zwyczajem, od przeszło 700 lat, odbyło się w dniu wczorajszym strzelanie o godność króla. Strzelanie odbywało się w obecności prezydenta miasta Włodka, gen. Rachmistruka i in. Po oddaniu strzałów na cześć Rzeczypospolitej, miasta i bractwa kurkowego odbyło się strzelanie o godność króla. Tytuł króla zdobył p. **Mroczyński.**

Porażka naszego Doubla i łatwe zwycięstwo Hebdy.

W sobotę, w drugim dniu spotkania Polska—Anglja, w ćwierćfinale pucharu Davisa, odbyła się gra podwójna, Barwy Anglji reprezentował doskonały zespół Perry — Hughes, barwy Polski — para Hebda — Warmiński.

Mecz zakończył się łatwem zwycięstwem anglików 6:0, 6:2, 6:0. Para angielska, uchodząca dziś za jedną z najlepszych na świecie, zaprezentowała grę na bardzo wysokim poziomie, znakomite zgranie i dużą regularność. Para polska była zdecydowanie o klasę słabszą. Polacy walczyli ambitnie, mieli kilka momentów ogromnie błyskotliwych i szczęśliwych, naogół jednak popełniali bardzo wiele błędów, pakując nawet łatwe piłki w siatkę lub na aut. Najważniejszym jednak brakiem polskiej pary był zupełny brak zgrania i w grze pokazowej Hebda łatwo pokonał czwartą rakietę Anglji, młodego Davida, w trzech setach — 6:3, 6:4, 6:2. Przez cały czas meczu Hebda całkowicie panował nad sytuacją, a w ostatnich gemach trzeciego seta — błysnął piękną grą przy siatce. David jest graczem obiecującym, posiada mocny drive, dobry serwis i już opanowaną grę przy siatce. Hebda grał wyjątkowo pewnie, bardzo ambitnie, z sercem i z głową.

Sensacje sportowe stolicy.

Warszawa, 13. 6. (Tel. wł.). Wczorajsza niedziela obfitowała w Warszawie w sensacje sportowe. Pogoda była szczególnie przed południem niepewna. Niemniej wyległy całe tłumy na boiska, tor wyścigowy i brzeg Wisły, ażeby podziwiać sprawność naszych sportowców.

Największy entuzjazm budziło oczywiście niespodziewane zwycięstwo Tłoczyńskiego, który pobił Anglika Lee w 4 setach.

Derby wygrał ogólny faworyt Hell Rozgrywka ligowa pomiędzy „Garbarnią" a „Polonją" była bardzo zajmująca, gdyż w pierwszej części „Garbarnia" uzyskała 5 bramek, w drugiej części spotkania natomiast „Poloni" udało się 5 bramek.

Wyścigi ślizgowców na Wiśle miały kilka nieszczęśliwych wypadków, jednakże obeszło się bez ofiar w ludziach.

Znany siłacz Ursus Piątkowski zwyciężył byka i kazał się żywcem pogrzebać na 28 minut.

Ze zjazdu wojewodów.

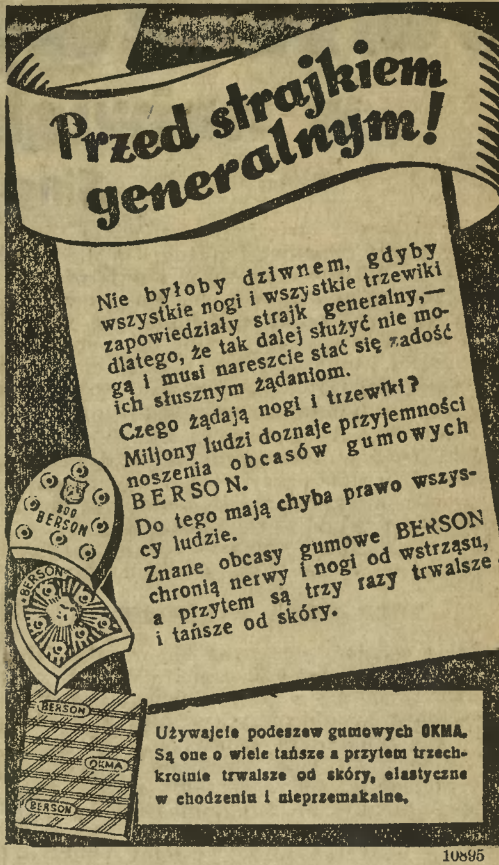
Pomoc dla rolnictwa musi być rozszerzoną.

Potrzeba szeregu nowych ulg i ustaw.

Warszawa. (PAT) W dniu 9 bm. odbył się **zjazd wojewodów** i sekretarzy komitetów wojewódzkich do spraw **finansowo - rolnych.** Wicemin. Karwacki przedstawił dotychczasowy przebieg prac **centralnego biura** do spraw finansowo - rolnych, wskazując na trzy działy tych prac, mianowicie: organizację, sprawy bieżące i projektodawcze. Zasadniczą częścią zjazdu były sprawozdania pp. wojewodów, wysuwających projekty, dotyczące sanacji stosunków rolnych na terenie poszczególnych województw. Z przebiegu zjazdu wynika, że **wszyscy** pp. wojewodowie uznają znaczenie wojewódzkich komitetów do spraw finansowo - rolnych i przyznają im poważną rolę do spełnienia w pracy nad uzdrowieniem poszczególnych warsztatów rolnych. Jednakowoż wszystkie przemówienia stwierdziły, że dotychczasowe podstawy ustawowe, na których może rozwijać się działalność wojewódzkich komitetów **są niewystarczające** i że niezbędne są w najkrótszym czasie przynajmniej następujące ustawy: **O nadzorze w rolnictwie, o segregacji wierzytelności hipotecznych i o walce z lichwą.** Ponadto wskazywano na potrzebę konwersji **kredytów krótkoterminowych oraz wypuszczenia listów parcelacyjnych,** które ułatwiłyby zubożałym włościanom nabywanie ziemi.

Niech wyrosną silne węzły między młodymi!

Warszawa. (PAT) Ambasador Laroche przyjął delegację **akademickiego koła polsko-francuskiego,** która przedstawiła p. ambasadorowi program działalności, zmierzającej do **zacieśnienia stosunków** polskiej i francuskiej młodzieży akademickiej. Obok akcji odczytowej koło zamierza urządzić **liczne wycieczki** młodzieży francuskiej do Polski.



10895

Nędza w Chinach.

Katoliccy misjonarze zdobywają serca ludności.

W Chinach panuje obecnie straszna nędza i głód, wywołane zeszłoroczną powodzią i nieurodzajem. Przyroda jakby sprzysięgła się przeciw nieszczęsnej ludności, rzeki powysychały a jeziora zamieniły się w bagna. Wynędzniała ludność **żywi się zeschłemi liśćmi i trawą.** Zwierząt domowych nie żywi się przeto wcale i albo napół padłe zjada, albo sprzedaje się za czwartą część wartości. Korzysta z tego cały szereg spekulantów, dorabiających się na ludzkiej nędzy. Szerzą się różne choroby, **trupy niepogrzebane** leżą wszędzie. Jedyną ucieczką nieszczęśliwych są **domy misyjne,** gdzie misjonarze w miarę posiadanych środków, choć sami w ciężkich warunkach, starają się im ulżyć. Oceniają należycie tę pomoc tubylcy, ze czcią patrzą na misjonarzy, a rozumiejąc, że tylko wielka wiara może zmusić do dobrowolnego przebywania w tak okropnych warunkach, coraz bardziej przekonywują się do chrystjanizmu i liczba nawróceń silnie wzrasta. (KAP)

W tym pałacu odbędzie się 16 czerwca konferencja reparacyjna.



Pałac Ouchy pod Lozanną, na który za parę dni będą zwrócone oczy całego świata.

Chaos w sprawie długów i odszkodowań.

Radykalne propozycje rozbrojeniowe Mac Donalda.

Londyn. (PAT) „Daily Mail“ informuje, że Mac Donald zaproponuje w Genewie na konferencji rozbrojeniowej **przerwę w zbrojeniu na okres 10, 12, a nawet 15 lat.**

„Daily Mail“ twierdzi, że Herriot zgodzi się na żądanie Angլji **całkowitego anulowania odszkodowań, o ile Ameryka zgodzi się równocześnie na skreślenie długów wojennych,** albo też Wielka Brytanja zgodzi się wspólnie z Francją, Belgją, Włochami i innemi państwami **oświadczyć Ameryce, że mocarstwa niezdolne są do spłaty długów wobec niеotrzymania odszkodowań niemieckich.**

Naogół mgliste i sprzeczne informacje prasy angielskiej wskazują na **stan chaosu, jaki w sprawie Lozanny i rozbrojenia panuje w umysłach społeczeństwa angielskiego.**

Weterani wielkiej wojny „okupowali“ Waszyngton.

Waszyngton, 11. 6. Do Waszyngtonu przybywają coraz dalsze stransporty b. uczestników wielkiej wojny, którzy podjęli „marsz na Waszyngton“. Dotychczas przybyło do Waszyngtonu 7000 weteranów. Policja jest w wielkim kłopocie i stara się oczyścić Waszyngton z „okupujących“ go weteranów. Jednak **stara się nie używać przemocy.** Ogłoszono zatem, że każdy weteran, który opuści Waszyngton dobrowolnie, zostanie zadarmo odwieziony autem ciężarowem o 70 km od centrum miasta. Gdy do obozowiska weteranów przybyły samochody ciężarowe, weterani naladowali na nie słomiane chochoły z napisami: **„oto jedyni, którzy dobrowolnie opuszczają Waszyngton“.**

Redukcja ryczałtu dla duchowieństwa.

Ministerstwo Skarbu powiadomiło poszczególne kurje diecezjalne, że ryczałt wypłacany diecezjom z dniem 1 czerwca rb. został zmniejszony o 10 procent. Stosownie do tego pensja proboszcza będzie wynosiła odtąd 114 zł 94 gr, wikarjusza zaś — 85 zł 14 gr miesięcznie. (KAP)

Mieczysław Jarosławski. (82

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

— Rad jestem bardzo z ciebie, czcigodny arcykapłanie. Widzę, że pod twojem światłem kierownictwem szlachetny fach Thugów udoskonala się. Ponieważ zaś do tej doskonałości dochodzicie, zawdzięczając moim naleganiom, jako stałego odbiorcy, nie wątpię ani na chwilę, że z ustalonych cen zrobicie mi dzisiaj ustępstwo... Tymczasem rozkaz, przemądry wodzu, aby ludzie twoi załadowali towar na moje łodzie, gdyż bardzo mi się spieszy.

— Rzeczywiście, synu Wschodzącego Słońca, ja i bogini Bhawani jesteśmy ci wdzięczni wielce za objęcie patronatu nad naszą pożyteczną instytucją. Atoli koszta utrzymania tej oto sprawnej bandy adherentów bogini są tak znaczne, że budżet nasz nie pozwala na czynienie zniżek. Racz więc wydać rozkaz swoim ludziom, aby wyładowali te worki ryżu, które ciężą twojej łodzi niepodobnie i zabierają cenne miejsce dla nabytego od nas towaru.

— Narzekasz na rozchody i biedzisz się, że nie możesz ich pokryć dochodami. Dam ci dobrą radę: zmniejsz liczbę tych szlachetnych i fachowych darmozjadów, pozostałym zaś rozkaz intensywniej pracować.

— Nieoceniony doradco, czy nie znasz tej mądrej zaiste prawdy, że wszelka władza trzyma się na podwładnych? Gdy ich w czemś ograniczę, zachwieję tem mojem stanowisko.

Przemądry i szlachetny Thugu-Dusicielu, słowa twe jako najczystszy olej podniecają światło w głowie mojej. Duś więc w dalszym ciągu swoje ofiary, nie tracąc nic na popularności śród swoich podwładnych. Niech wypełniają jednak swoje obowiązki tak sprytnie, aby duszona ofiara jeszcze w ostatniej chwili mogła uśmiechać się do nich z wdzięczności. To zapewni powodzenie im, tobie i mnie.

— W rezultacie tych uprzejmych i przyjacielskich rad i zapewnień okazało się, że obaj przyjaciele musieli osobiście udać się na miejsce, aby dopilnowano jednocześnie wyładowywania wymienianych towarów.

Tsiń-Lu-Kiang, jakkolwiek z konieczności nie gardził i tym handlem, który przynosił mu poważne zyski, to jednak, jako człowiek o bardzo delikatnej wątrobie, nie lubił oglądać zbliska nieboszczyków, więc wymianę swego ryżu obserwował z przyzwoitej odległości. Kiedy czynności wymienne były już ukończone, jeden z zaufanych saisów Tsiń-Lu-Kianga zbliżył się doń z oświadczeniem:

— Sahib, mniemam, że ci ludzie umarli na cholerę.

— Tak mniemasz, przyjacielu? A jakież jest zdanie szlachetnego wodza Thugów? — zwrócił się Chińczyk do Nitai Pala.

Ten zaś, nie tracąc równowagi, odparł spokojnie:

— Mniemam, synu Wschodzącego Słońca, że sługa twój uczynił słuszne spostrzeżenie i wart za to naszego stryczka, czego też nie omieszkamy uczynić ku twemu zadowoleniu, gdyż go zaraz ze sobą będziesz mógł zabrać. — Tu dał znak swoim ludziom i ciągnął dalej spokojnie: — W ten bowiem sposób, zamiast tych cholerykow, otrzymasz człowieka o gwarantowanym zdrowiu i trzeźwym przed śmiercią umyśle, choć z silną plamą na szyi po śmierci.

— Wstrzymaj się przezacny wodzu Thugów w nierychłem swem postanowieniu, jesteśmy bowiem w stanie za pomocą tych oto naszych maszynek — tu wyciągnął rewolwer — z was uczynić potrzebny nam towar.

Nitai Pal cofnął się odruchowo, widząc wymierzonych w siebie jedenaście luf. W niezmienionym jednak uprzejmym tonie dodał:

— Z przyjemnością widzę, że jesteście uzbrojeni, choć oświadczyliście, że przybywacie bez broni. Jest to dla mnie jeszcze jeden powód do wysokiego dla was szacunku i wypowiedzenia prośby, abyście jak najczęściej zaszczycali nas swemi wizytami. Tym razem jednak bardzo się spieszę, gdyż właśnie w tej chwili usłyszałem wzywający mnie wielki głos bogini Bhawani i dlatego nie mogę dłużej gościć was na moim lądzie. Jeżeli chcecie jednak pozostać dłużej, to ryzykujecie to, że łodzie wasze odpłyną same od brzegów.

— Przykro nam bardzo, świetny wodzu Thugów i arcykapłanie, że pozbawiasz nas już widoku swego szlachetnego oblicza. Co zaś dotyczy widocznych naszych łodzi, to myślę, że wraz z trzema innemi niewidocznemi dla was, na których mamy ukrytych jeszcze dziesięciu uzbrojonych ludzi, zaczekają one tyle czasu, ile trzeba będzie do spokojnego naładowania towaru, odpowiadającego wartości oddanych wam worków ryżu. W tym właśnie celu podążą wydać rozporządzenia.

Z temi słowy oddalił się, mrugając na Nitai Pala, który też niebawem wraz z Tsiń-Lu-Kiangiem zniknął z przed oczu z zacietrzewieniem już na siebie wzajem spoglądających wojowników.

Natychmiast po odejściu dzielnych przewodniczących tych dwóch band huknęły strzały, Chińczyk i Natai Pal ukryci przed oczyma walczących, zacierali ręce z radości.

Padło sześciu Thugów i saisowie Tsiń-Lu-Kianga, widząc, że reszta dusicieli pierzchnęła, zabrali się do ładowania trupów na gonki. Chińczyk zaś, przezwyciężając w sobie wdrodzony wstręt do nieboszczyków, po bezbolesnem załatwieniu tej tranzakcji, zbliżył się do łodzi, by się przekonać czy załadowane do niej ofiary są to rzeczywiście zmarli na cholerę. Ku przerażeniu swemu rozpoznał w nich znane sobie osoby. Napełniło go to zupełnie zrozumiałem oburzeniem i dlatego, nadając twarzy swej wyraz niewinnej prostoty i słodyczy, pospieszył na umówione miejsce, aby o swem spostrzeżeniu oznajmić arcykapłanowi. Znalazł go oczekującego w ukryciu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jak żyją więźniowie w największem więzieniu świata?

Sing-Sing przestało być groźnem.

Największem więzieniem świata jest słynny amerykański Sing-Sing. Do niedawna jeszcze był najostrzejszym i najgroźniejszym zakładem więziennym. Powoli zmienił swoje oblicze i dzięki doniosłym reformom systemu karnego, Sing-Sing stał się najbardziej humanitarnem więzieniem.

Ciekawą książkę pod tytułem „20000 lat więzienia w Sing-Sing“ napisał długoletni dyrektor tego więzienia, E. Lawes. Autor książki ujął w tym pamiętniku doświadczenia 11-tu lat pracy. Jego wynurzenia są o tyle interesujące, iż pozwalają nam wniknąć w głąb życia największego zakładu więziennego świata, różniącego się poważnie od życia w więzieniach europejskich.

TRYB ŻYCIA WIĘŹNIÓW.

Życie codzienne zaczyna się w zakładzie Sing-Sing o godz. 6.30 rano. Więźniowie wstają, myją się i przywdziewają przepisowe szare spodnie i szarą lub białą koszulę z wykładanym kołnierzem. O godz. 7-ej otwiera się cele więzienne. Odżywianie chlebem i wodą zostało zaniechane. Więzień dostaje na śniadanie kaszkę zbożową na świeżem mleku, cukier, kawę i chleb — wszystko wedle systemu większości restauracyj amerykańskich: — każdy może jeść tyle, ile mu smakuje.

Więźniowie zatrudnieni w warsztatach udają się po śniadaniu do pracy. Znajdują oni zatrudnienie w szczotkarniach, w fabrykacji materac, wyrobów metalowych, w drukarni więziennej itd. Trzeba wiedzieć, że Sing-Sing sprzedaje rocznie za 800.000 dolarów przeróżnych fabrykatów. Bibljotekarz więzienia (niewięzień) przy pomocy asystentów-więźniów czuwa nad bibljoteką, liczącą przeszło 15.000 tomów.

Powieści, czasopisma i książki naukowe może każdy więzień zabrać do celi na przeciąg trzech tygodni. Każdy więzień, bez względu na to, czy skazany został na dożywocie, czy też na karę czasową ma możność kształcenia się.

RODZAJ UNIWERSYTETU DLA WIĘŹNIÓW.

Blisko tysiąc więźniów z pośród 2.500, znajdujących się w Sing-Sing korzysta z wykładów nauki administracyjnej, matematyki, nauki języków (angielskiego, niemieckiego, francuskiego i hiszpańskiego), buchalterji, algebry, korespondencji handlowej itd. Istnieją też elementarne kursy dla analfabetów, liczących po 30 uczniów w jednej klasie. Ostatnio zniesiono golenie głowy więźniów, jako zwyczaj upokarzający.

PIECZOŁOWITOŚĆ WOBEC WIĘŹNIÓW.

Zarząd więzienia stara się wniknąć w duszę każdego więźnia. Niema szablonu w traktowaniu ich, lecz każdym więźniem opiekują się tam indywidualnie. Kierownictwo zakładu musi znać każdego więźnia i każdemu z nich starać się pomóc. Wypływem takiego traktowania jest wzrost samopoczucia społecznego więźniów, dla których zaprowadzono niedawno rozgrywki footbalowe na rozległym terenie więzienia z drużynami sportowemi a nawet z drużynami policyjnemi. Oczywiście, że i od czasu do czasu odbywają się koncerty, występy artystów rewjowych, ale tylko dla tej kategorji więźniów, którzy zachowują się bez zarzutu.

Dyrektor więzienia, zdecydowany przeciwnik kary śmierci, ubolewa w swej wielce interesującej książce nad tem, iż za czasów jego 11-letniego urzędowania drogą przez krzesło elektryczne poszło w zaświaty 150 mężczyzn i jedna kobieta. Ongiś najgroźniejsze więzienie świata Sing-Sing, przestało już być groźnem dla swych mieszkańców. **(ak).**

Czy nowa nauczka bolszewicka pójdzie w ukraiński las?...

Nie tęgo wyszli ci małopolscy Ukraińcy, którzy poszukali gościny w Sowietach, licząc, że nad Dnieprem i Donem zaspokoją łatwiej swoje narodowe pragnienia. Właśnie nie pardonujący nikomu rząd bolszewicki aresztował 28 przywódców ukraińskich, w czem przeważnie emigrantów z naszej Małopolski. Wśród aresztowanych znajdują się wybitni profesorzy, oficerowie strzelców siczowych, dawni komendanci miast małopolskich z czasów hajdamackiej rebelji, wybuchłej ze świtem powstania naszego państwa. Aresztowanych skazano — jednych na zesłanie na Wyspy Sołowieckie, drugich do odległych prowincyj na Sybirze. Władze sowieckie nie przeprowadziły procesu aresztowanych, tylko skazały ich w trybie uproszczonym, obawiając się, że wytoczenie procesu utrudniłoby propagandę komunistyczną wśród Ukraińców w Polsce ze względu na to, że aresztowani rekrutują się przeważnie z pośród Ukraińców małopolskich.

Podatek od energji elektrycznej.

I dyplomaci muszą opłacać ten podatek.

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że energja elektryczna pobierana przez przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych, przez misje zagraniczne, przez szefów oraz funcjonarjuszów przedstawicielstw konsularnych państw obcych — podlega podatkowi od energji elektrycznej.

Podatek ten jest bowiem podatkiem konsumcyjnym (spożywczym), a nie bezpośrednim.

Pułk. Kostek-Biernacki ma ustąpić.

„Kurjer Lwowski“ zamieścił w niedzielnym numerze telefoniczną wiadomość z Warszawy, że według krążących pogłosek pułkownik Kostek-Biernacki ma złożyć godność nowogrodzkiego wojewody. Na jego miejsce ma przyjść p. Bilek. Nie potrzeba zapewniać, z jaką ulgą powitałoby społeczeństwo odejście p. Kostka-Biernackiego. Oby tylko nastąpiło ono jaknajwcześniej.

Następcą nie zachwycamy się także.

Samochód, wołający o pomoc.

Kradzieże samochodów, zwłaszcza w wielkich miastach, nie należą bynajmniej do rzadkości. Dotychczas nie znano środka, ażeby złodzieja samochodowego przytrzymać na gorącym uczynku. Obecnie jednakże poczyna się stosować środek, równie prosty jak skuteczny. Zaopatruje się mianowicie samochód w przyrząd, wołający głośno o pomoc, gdy ktoś niepowołany zajmie miejsce przy sterze maszyny. Nieobeznany z mechanizmem złodziej bezwiednie łączy hupę z kontaktem elektrycznym i powoduje głośne i długotrwałe jej ryczenie alarmowe. W innych wypadkach zamiast hupy wprowadzony zostaje w ruch ukryty gramofon, który przez głośnik zwraca się o pomoc, do przechodniów.

Słońce ogrzewa piec hutniczy.

Już od dawien dawna umysły ludzkie pracują nad tem, by ciepło słoneczn zamienić na energję i wykorzystywać w celach praktycznych. Wszystkie te próby dały dotąd wyniki niedostateczne, gdyż zdołano zaledwie uzyskać temperatury o kilkuset stopniach C. Obecnie jednakże profesor amerykańskiego uniwersytetu Pasadena skonstruował maszynę, która potrafi z ciepła słonecznego wytworzyć energję o temperaturze 3400 stop. Zapomocą skomplikowanego, 20 olbrzymich soczewek obejmującego systemu i szeregu luster koncentruje się promienie słoeczne w jednym rezerwoarze centralnym, gdzie zapomocą specjalnych maszyn zamienione zostają na energję.

Według przeprowadzonych ścisłych obliczeń nagromadzoną w ten sposób energję będzie można ogrzewać piec hutniczy.

Pierwsze próby dały tak zadawalające wyniki, że w najbliższym czasie rozpocznie się budować wielkie zakłady doświadczalne. Jak zapewniają, nie zachodzi najmniejsza wątpliwość co do możliwości przeprowadzenia tego pomysłu na wielką skalę. Innę natomiast powstaje pytanie, czy nowe urządzenie okaże się rentownem w eksploatacji. Na pytanie to odpowie dopiero praktyka po uruchomieniu słonecznego pieca hutniczego.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Teatr Polski w Gdyni. Dyrekcji Teatru udało się pozyskać na jeden występ znakomitą artystkę, sławną dziś w całej Europie, **Wandę Wermińską,** która po sukcesach zagranicznych wystąpi jedyny raz w czwartek, 16 bm. w sali Szkoły Morskiej z mistrzowskim koncertem. Wanda Wermińska cieszy się dziś sławą i powodzeniem na równi z Kiepurą. W koncercie weźmie udział również wybitny śpiewak, tenor opery królewskiej w Turynie, Roman Poraj.

Wojewoda pomorski na wybrzeżu. W tym tygodniu ma przybyć na półwysep Helski wojewoda pomorski Kirtiklis. Zwiedzi on w towarzystwie dyrektora Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu miejscowości położone na półwyspie.

Nowy jacht polski. Przybył do Gdyni nowy jacht polski „Orion“ zakupiony w Göteborgu przez kapitana Deyczakowskiego z „Robura V“. Jacht ten odznacza się pięknym wyglądem zewnętrznym.

Remont bocznicy kolejowej na Helu. W związku z podmyciem przez fale toru kolejowego w Helu, prowadzącej od stacji kolejowej do portu, Urząd Morski przystępuje w czasie najbliższym do wzmocnienia i naprawy nasypu, na którym ten tor jest położony.

Poseł w Rydze przybył do Gdyni.

Przyjechał do Gdyni koleją z Rygi minister pełnomocny Szwecji w Rydze, p. Reuterswärd, z żoną i z sekretarzem. Minister Reuterswärd jest jednocześnie posłem szwedzkim w Tallinie i w Kownie.

Min. Reuterswärd zwiedził szczegółowo port gdyński, z wielkiem zainteresowaniem wypytując się towarzyszącego mu kapitana Zaleskiego o najrozmaitsze szczegóły.

Po zwiedzeniu portu min. Reuterswärd udał się wraz ze swem otoczeniem na pokład parowca „Borkholm“, kursującego na linji regularnej Karlskrona — Gdynia i odjechał tym statkiem do Kalmaru.

Sprawy celne.

Sprawy celne wybijają się obecnie na plan pierwszy zagadnień portu gdyńskiego. Ustawodawstwo polskie oraz praktyka manipulacyjna władz celnych jest daleko mniej liberalna, aniżeli w innych portach, mających z Gdynią wspólna zaplecze, co utrudnia ściągnięcie do Gdyni importowanych towarów wartościowych. W związku z tem opracowuje Rada Interesentów Portu w Gdyni łącznie z jej związkami konieczne postulaty sfer portowych w tym zakresie. Postulaty te zostaną przedstawione kompetentnym czynnikom centralnym.

W sprawie Urzędu Miar w Gdyni.

W Urzędzie Morskim odbyła się konferencja w sprawie praktycznego załatwienia przeniesienia Urzędu Miar z Kartuz do Gdyni. Ustalono, że przeniesienie Urzędu Miar z Kartuz do Gdyni jest sprawą bardzo pilną.

Z sali sądowej.

Proces Kotlińskiego i Mikulskiego.

Po jednodniowej przerwie sąd przystąpił do powtórnego przesłuchiwania świadków, którzy złożyli swe zeznania w poprzednim tygodniu. Tym razem świadkowie odpowiadali na pytania prokuratora, rzeczoznawców, obrony i oskarżonych.

Pierwszy składał dalsze zeznania, świadek **inż. Mazalon,** a ponieważ zadawane mu pytania przez oskarżonych miały charakter prywatnych porachunków, przeto wymiana zdań między oskarżonymi a świadkiem prowadzona była **w tonie bardzo podniesionym,** tak, iż przewodniczący parokrotnie musiał zwracać uwagę.

Osk. Kotliński: Czy pan przypomina sobie, iż mówił mi swego czasu, że Mikulski **ma odłożone w Gdańsku 20.000 guldenów?**

Św.: Nie przypominam sobie takiej rozmowy.

Osk.: Czy pan **pożyczał żonie** mojej pieniądze jeszcze podczas pracy mojej przy budowach?

Św.: Owszem, pożyczałem, bowiem pan zaniedbywał się w tych obowiązkach.

Następnie oskarżony Granowski zadaje parę pytań świadkowi, na co ten odpowiada przecząco, natomiast zwraca się do oskarżonego z następującem pytaniem:

— Niech mi pan lepiej odpowie, dlaczego nie oddał pan robót firmie Kurzajemski, która podała ceny tylko 16,5 zł, a dał pan natomiast firmie Mikulski za cenę 27 złotych?

Osk.: To ja już wytłumaczę się przed sądem.

Ten incydent wywołał **wesołość na sali.** Po kilkuminutowej przerwie, kiedy rozpoczęto dalszy ciąg rozprawy, prokurator Sobolewski zwraca się do oskarżonego Kotlińskiego z pytaniem, co mówił do Ruszczewskiego, kiedy ten po złożonych zeznaniach opuszczał gmach sądu w Gdyni, wyjeżdżając do Warszawy?

Osk.: Nic. Ruszczewski mówił mi tylko, że źle się czuje ze zdrowiem.

Prokurator (zwracając się do sądu): Wobec tego proszę o przesłuchanie posterunkowego, który był obecny przy tej rozmowie.

Ponieważ obrona nie zgłosiła sprzeciwu, sąd przychylił się do tego wniosku i na salę wszedł

posterunkowy Siekierski, który po złożeniu przysięgi oświadczył, iż kiedy Ruszczewski opuszczał korytarz sądowy, obok sali rozpraw, podszedł do niego Kotliński i oświadczył, że **trzymać się należy kosztorysów i ostatecznych rachunków,** na co Ruszczewski odpowiedział, twierdząco z dodaniem **„tak, tak“** i wogóle **„trzymać się mocno“.** Po złożeniu tych zeznań wstaje oskarżony Kotliński i oświadcza, iż rozmowę tę przypomina sobie teraz.

Następnie zeznaje **świadek Gronek,** któremu zadaje pytania rzeczoznawca Małota.

Rzeczoznawca: Czy do wpłaty jakichkolwiek sum Ruszczewskiemu otrzymał pan polecenie z Ministerstwa Poczt i Telegrafów?

Św.: Nie, tylko od inż. Ruszczewskiego, który był wówczas kierownikiem budowy z ramienia Ministerstwa. Na jego też żądanie wysłałem 55.000 zł, na co kwity otrzymałem od niego dopiero po miesiącu i wówczas rozchodowałem tę sumę. Następnie dowiadujemy się, że oprócz tych kwitów Ruszczewski wręczył świadkowi pokwitowanie firmy Mikulski na tę samą sumę.

Rzeczoznawca: Czy może mi pan wytłumaczyć **dlaczego książkę kontową przepisywał pan drugi raz?**

Św.: Bo, kiedy spytałem naczelnika **wydziału** w Dyrekcji Poczt i Telegrafów, jak mam przesłać wszelkie księgi i dokumenty z budowy, otrzymałem odpowiedź, iż przesyłką pocztową. Wobec tego, obawiając się, aby tak ważne dokumenty nie zaginęły, zrobiłem sobie dokładny odpis książki kontowej.

Z dalszych zeznań dowiadujemy się, że świadek uskuteczniał wszelkie wpłaty **na każde żądanie inż. Ruszczewskiego** i, że wogóle księgować musiał tak i w takich terminach, **jak kazał mu Ruszczewski.** Dość zagadkowym jest fakt, że po wysłaniu przez świadka wszelkich dokumentów i ksiąg do Ministerstwa, **część z nich zaginęła.** Wogóle zeznania świadka potwierdzają nadużycia, których główną przyczyną był inż. Ruszczewski.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat**, Gdynia, Świętojańska 1232.

Zapisy do Szkoły Średniej.

Zapisy do I. kl. gimnazjum Tow. Szkoły Średn. (Szosa Gdańska, gmach Instytutu Handlu Morskiego) rozpoczęły się dnia 20 maja. Przy wpisie należy złożyć taksę egzaminacyjną w wysokości 10 zł, metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo szczepienia ospy. Termin egzaminu wstępnego podany zostanie później. Uczeń wstępujący do kl. I. musi w tym roku ukończyć 10 lat Mogą się zgłosić jeszcze do egzaminu ci, którzy chcą **wstąpić do klas wyższych.** (10897

Tajemnicze zaginięcie Johna Russella.

Znany pisarz amerykański porwany przez bandytów.

Nie minęły jeszcze echa porwania i zamordowania dziecka Lindbergha, kiedy znów zza oceanu dobiegają wieści, uwypuklające potworne bagno moralne krainy dolara, rozwydrzenie świata przestępczego i bezsilność policji.

Chodzi o tajemnicze zaginięcie

znanego pisarza amerykańskiego Johna Russella,

zwanego ogólnie amerykańskim Kiplingiem. Liczne powieści i filmowe scenarjusze Russella zdobyły mu nietylko sławę światową, ale i olbrzymi majątek.

Prawdopodobnie to właśnie stało się przyczyną tajemniczego zaginięcia, o którem

zawiadomiła policję

przyjaciółka pisarza, aktorka filmowa w Hollywood, Liljan Cernet.

Z zeznań, złożonych w policji przez aktorkę, wynika jasno, że Russell został porwany przez jakąś tajemniczą bandę w celu wydobycia odeń okupu.

Pewne światło na ten tajemniczy wypadek rzuca fakt, iż Russell miał w swoim czasie służącego, Norwega, nazwiskiem Larsen. Służącego tego Russell, w czasie podróży swej po Sumatrze, oddalił. Larsen niedawno odwiedził Russella osobiście, i

prosił o pożyczkę

25.000 dolarów, pragnie bowiem za te pieniądze dokonać wielkiej tranzakcji przemytniczej, na której także zarobi Russell.

Pisarz wyrzucił wtedy swego ex-służącego za drzwi, a zaraz następnego dnia otrzymał list tej treści:

„Jutro o pół do dwunastej zgłosi się do pana posłaniec, któremu pan wręczy 25 000 dolarów. Gdyby posłaniec wrócił bez pieniędzy, lub gdyby mu się co złego przydarzyło, będzie pan

w ciągu 48 godzin trupem".

Posłańca Russel odprawił z kwitkiem.

Nazajutrz powieściopisarz opuścił dom, aby dokonać małego zakupu i więcej nie wrócił.

„Martwy sezon" w kinach

Dobre filmy cieszą się powodzeniem. — Publiczność stała się niezwykle ostrożna. — Zniżka gaż „gwiazd" amerykańskich.

Z Warszawy donoszą:

Czerwiec jest miesiącem, który rozpoczyna zwykle t. zw. **„martwy sezon".**

W tym jednakże roku pod koniec maja ukazało się na ekranach kin warszawskich szereg ciekawych filmów.

Okazuje się, że **frekwencja w tych kinach, które wyświetlają wartościowe obrazy, bynajmniej nie spadła, ale — wprost przeciwnie — wzrosła.**

Pozatem w ostatnich dniach nastąpiło pewne ochłodzenie, sprzyjające podniesieniem frekwencji.

Od wielu miłośników kina nadchodzą listy do kin

z prośbą o utrzymanie wysokiego poziomu repertuaru.

Apel ten nie pozostanie zapewne bez echa!

Tembardziej, że jak praktyka wykazała, **dobry film zawsze odniesie sukces.** Np. w zeszłym roku wyświetlany w okresie potwornych upałów dochodzących do 40 stop., obraz „Rango" obejrzało jednak zgórą — 50.000 osób.

Jestto cyfra wymowna. Wniosek wyciągnąć nie trudno.

Poza tem trzeba brać przykład z zagranicy. Otóż we Francji i Niemczech w okresie letnim powstają **kina w ogrodzie.** (W samym np. Wrocławiu są 3 kina-ogrody). Jest to również dobry sposób zaradzenia ucieczce publiczności z dusznej widowni.

*

Według informacyj z Nowego Jorku, liczba widzów, odwiedzających kina amerykańskie, skurczyła się. Pozatem **publiczność, kupując bilet do kina, stała się niesłychanie ostrożna, tak jakby chodziło o kupno towaru.**

Na konferencji potentatów amerykańskiej kinematografji ustalono pewne wspólne, a obowiązujące na przyszłość wytyczne w pracy.

1) **Nie wolno obniżyć poziomu filmów, gdyż tylko dobre, wartościowe obrazy, mają rację bytu.**

2) Należy przy jednoczesnem podniesieniu wartości obrazów, obniżyć koszty produkcji. Da się to uskutecznić tylko w jeden sposób: przez **zniżenie nadmiernie wysokich honorarjów „gwiazd".** Trudno bowiem oszczędzać na wystawie, taśmie, czy statystach. Poglądy wyrażone na konferencji, t. zw. „rekinów" kinowych zapowiadają wielką rewolucję i zmiany w przemyśle filmowym.

Szykuje się sensacyjny zamach na zarobki „gwiazd".

Maski gazowe dla ludzi i zwierząt.



Nikt tak energicznie i konsekwentnie nieprzygotowuje się do wojny gazowej jak Niemcy. Zaopatrzyli oni w maski gazowe nietylko całą armję, nietylko wszystkich cywilnych mieszkańców, ale już i zwierzęta starają się ochronić przed tą lotną trucizną. Niedawno odbyły się w Niemczech ćwiczenia wojskowe, podczas których nietylko żołnierze, lecz psy wywiadowcze i konie chronione były maskami. Po prawej stronie mamy zdjęcie, które przypomina żywo jeźdźca z Apokalipsy, jak go nieraz widzimy na ekranach filmowych.

Życie na królewskim dworze.

JAK SIĘ ROBI KONWERSACJĘ I „PRZYJEMNY WYRAZ TWARZY"

W „Revue de Paris" umieszcza znany polityk, hrabia d'Ormesson, swoje wspomnienia z młodości. — Opisuje on w nich przeważnie **życie na duńskim dworze w Kopenhadze.**

Jeden ustęp z tych enuncjacyj wart jest powtórzenia jako niezwykle zabawny, a odsłaniający „dworską tajemnicę". Treścią tajemnicy jest sposób, w jaki sfery dworskie robią

KONWERSACJĘ I „PRZYJEMNY WYRAZ TWARZY",

gdy muszą się pokazywać publicznie. A oto jak o tem mówi autor: „Co tydzień brał udział dwór w przedstawieniu w królewskiej operze, zajmując całą lożę galową. Aby udawać przed publicznością, podczas antraktów, ożywioną rozmowę, książęta i księżnicki, nie mając sobie nic do powiedzenia, mieli **umówony zwyczaj liczenia do stu,** a potem znów zaczynania od początku. A więc arcyksiążę zaczynał: **„1, 2, 3, 4, 5, 6".** Odpowiadała mu na to arcyksiężniczka: **„7, 8, 9, 10, 11",** uśmiechając się najdobrotliwiej do publiczności w nią wpatrzonej. Zainteresowana treścią rozmowy księżniczka Ingeborga, wmięszała się do dyskusji: **„12, 13, 14",** najrozmowniejsza zaś ze wszystkich księżniczka Thyra zaprzeczyła jej żywo: **„16, 17, 18, 19, 20, 21, 22!"** A publiczność wpatrzona z zachwytem w lożę dworską, mówiła między sobą: **„Jaki dziś dwór wesoły i ożywiony. Co za pyszne humory! A jak niezwykle wszyscy są rozmowni!"**

Słowa historyka z przed stu lat

brzmią jak prorocza przepowiednia...

„Należy pozostawić swobodę kapitałom, rynkom, przemysłowi i pracy".

Tekst poniższy, ze swą zdumiewającą przepowiednią, wyjęty został ze szkicu znakomitego **historyka angielskiego, Macaulay'a** i ukazał się w piśmie szkockiem „Edinbourgh Review" **w r. 1830.** To samo pismo przytoczyło teraz ten tekst, którego niektóre ustępy brzmią w obliczu rzeczywistości dzisiejszej, **jak proroctwo przepowiednia.** Lord Macaulay pisze:

Znajdujemy się **wśród niesłychanej nędzy.** Wojna, w porównaniu z którą wszystkie inne wojny wydają się dziecinną zabawą; podatki, których wysokość wydałaby się ludziom obciążonym i dawniej **ciężkiemi podatkami,** czemś zupełnie fantastycznem; długi publiczne, wobec których zadłużenie w czasach ubiegłych wydaje się bagatelką; zwyżka cen produktów żywnościowych; **waluta** nieopatrznie zdeprecjonowana i równie nieopatrznie ustabilizowana... A mimo to wszystko nie można powiedzieć, aby kraj był uboższy, niż w r. 1790! Jesteśmy przekonani, że kraj zbogacił się pomimo wszystkich popełnionych przez rządzących błędów.

Gdybyśmy dzisiaj chcieli **zaryzykować przepowiednie,** iż w r. 1930 na wyspach naszych żyć będzie 50 miljonów Anglików lepiej odżywianych, lepiej ubranych i lepiej mieszkających, niż w czasach obecnych, gdybyśmy przepowiedzieli, iż w każdym domu znajdą się maszyny o konstrukcji i unkcjach nieznanych i nieodkrytych jeszcze dzisiaj, gdybyśmy dalej idąc powiedzieli, że koleje zastąpią obecne szosy, a pociągi poruszane parą — koczobryki obecne, że nasze, wydające się nam tak olbrzymiemi długi, uważane będą przez dzieci naszych wnuków za rzecz bagatelną **— większość ogółu potraktowałaby nas jako warjatów.**

Aczkolwiek każdy sądzi, iż postęp odbywał się na świecie aż do czasów, w których sam żyje obecnie, mało kto chce przypuścić możliwość istnienia postępu za życia następujących generacyj.

Anglja nie zawdzięcza swych postępów w dziedzinie cywilizacji wszystkowiedzącemu i wszystkomogącemu państwu, ale energji i rozsądkowi narodu, które teraz także są fundamentem naszych nadziei na lepszą przyszłość. Najlepszą formą rządów jest ta, która ogranicza się w swem działaniu do pełnienia tylko właściwych jej funkcyj i pozostawia swobodę innym: kapitałom swobodę szukania najlepszych inwestycyj, rynkom swobodę regulowania cen, przemysłowi i pracy swobodę normowania zarobków".

„Hamlet" po sowiecku.

Z ARCYDZIEŁA SZEKSPIRA ZROBIONO PARODJĘ. — KRÓLEWICZ JAKO REWOLUCJONISTA, A OFELJA JAKO PIJACZKA.

W teatrze Wachtangowa w Moskwie wystawiono przed kilku dniami „Hamleta" w inscenizacji reżysera N. Akimowa. „Hamlet" Akimowa jest zupełnie nowym Hamletem. **Z arcydzieła szekspirowskiego pousuwano wszystko, co się bolszewikom nie podobało, a więc pesymizm, dociekania filozoficzne, zwątpienia i wahania, melancholję, indywidualizm.** Zrobiono natomiast z Hamleta bzruchatego, **zdrowego, rumianego parobka, rewolucjonistę, który chce obalić tron królewski.**

Nie poprzestano zresztą na samych skreśleniach, lecz **powstawiano całe nowe ustępy,** które gruntownie zmieniają tekst. Stosunkowo najmniej przeinaczono słynny monolog „Być albo nie być", który Hamlet moskiewski deklamuje trzymając koronę w ręku, którą wkłada sobie na głowę przy słowie: „Być", a przy „nie być" znowu ją zdejmuje.

Duchy w przeróbce moskiewskiej zostały zupełnie wygnane. Wprawdzie i tam ukazuje się duch ojca, ale go odgrywa... sam Hamlet, pojęty prawie jak warjat, biegający ustawicznie po scenie w koszuli, ze świecą i garnkiem w ręku.

Ofelja za to nie jest obłąkaną, ale pijaczką.

Na samym końcu Akimow dodał monolog Horacja, który występuje w okularach i w długiej szacie. Powiada on, że **Hamlet skończył tragiczną śmiercią, bo był za bardzo filozofem i uczonym, a za mało praktycznym człowiekiem...**

Trup na torze kolejowym Toruń—Inowrocław.

(k) Dnia 10 bm. na torze kolejowym Toruń—Inowrocław, znaleziono szczątki trupa mężczyzny, którego nazwiska nie można ustalić.

Na torze na przestrzeni 20 metrów leżały porozrzucane szczątki ludzkie poza budką dróżnika nr. 5.

Dotychczas nie stwierdzono, w jaki sposób ów nieznany osobnik dostał się pod koła pociągu.

Z Wielkopolski i Pomorza

NAKŁO. Nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża oddział Nakło odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 19,30 w ali Czytelni Kobiet. Na porządku obrad wybór nowego zarządu z powodu rezygnacji dotychczaowego. O liczny udział członków i gości uprasza zarząd.

MARGONIN. Zjazd straży pożarnych. W ub. niedzielę odbył się w Margoninie okręgowy zjazd straży pożarnych okr. chodzieskiego, a zarazem zawody konkursowe. W zjeździe brało udział 18 ochotniczych straży pożarnych w liczbie 400 strażaków. Uroczystość rozpoczęła się raportem, poczem wyruszono na uroczystą mszę św. z kazaniem. Zkolei zasiadła brać strażacka do suto zastawionych stołów w Strzelnicy. W czasie obiadu zabrał głos starosta Siekierzyński, wznosząc pod koniec okrzyk na cześć Najjaśniejsszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda. Przemawiał jeszcze w serdecznych słowach ks. prob. Napiątek, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć straży pożarnej. Po obiedzie odbyły się zawody konkursowe. Wynik jest następujący: W grupie II — Budzyń I nagrodę, w grupie III — Margonin I nagrodę.

STRZELNO. Osobiste. Z dniem 1 lipca br. przenosi się do Mogilna lekarz powiatowy dr. Truszczyńsksi. — Władza zakonna przeniosła siostrę Elżbietankę Gertrudę — Apolonję Molik, przełożoną tut. ochronki, na inną placówkę przy zakonie. Siostra-przełożona podczas swego pobytu w Strzelnie umiała sobie zaskarbić zaufanie i szacunek. To też społeczeństwo tutejsze żegna ją z żalem.

ŻYDOWO. Złote gody małżeńskie obchodzą dzisiaj, 13 bm. małżonkowie Wojciech i Anna Nowakowie w Żydowie.

SĘPÓLNO. Pożar. U gospodarza Augusta Böttchera na wybudowaniu (torfowiskach) spaliła się stodoła oraz wozownia. Spaliło się także kilka maszyn rolniczych, wozów oraz samochód. Ogólne straty wynoszą 22.620 zł. Poszkodowany był ubezpieczony.

CHEŁMNO. Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Męskiego w Chełmnie zawiadamia, że zapisy do egzaminów wstępnych do kl. II do VIII odbywać się będą w dniach od 15 do 24 czerwca br. w godzinach urzędowych od 12 do 13. Warunki przyjęcia: a) ostatnie świadectwo szkolne, b) świadectwo urodzenia, c) świadectwo szczepienia ospy. Egzaminy wstępne do kl. II, III i IV odbędą się 25 bm. rano, do kl. V, VI, VII i VIII 27 bm. rano. Taksa egzaminacyjna wynosi 10 zł. Jednocześnie dyrekcja uprasza rodziców, aby ograniczyli dojazd dzieci do gimnazjum. Dyrekcja ułatwi umieszczenie na stancji lub w konwikcie

MAŁE CZYSTE, pow. Chełmno. Odbyło się pierwsze walne zebranie spółki łowieckiej. zwołane przez sołtysa p. Rakowskiego. Obszar spółki obejmuje 820 ha. Członków liczy spółka 51. W skład zarządu weszli pp.: Szymański, Rakowski i Künzle.

NOWE. Likwidacja inspektoratu szkolnego. Przeniesiony został w stan nieczynny miejscowy inspektor szkolny Adrych. Sprawowanie tego urzędu powierzono tymczasowo powiatowemu inspektoratowi szkolnemu w Świeciu.

WEJHEROWO. Powstało tu Towarzystwo Muzyczne dla amatorów muzyki.

Kruszwica.

Z życia T. C. L. Zebranie Tow. Czytelni Ludowych odbyło się przy licznym udziale miejscowego i okolicznego nauczycielstwa. Obecni byli również ks. dyr. Ludwiczak z Poznania i prezes T. C. L. na okręg strzeliński ks. prob. Szczepański z Kościeszek. Nastąpił wybór nowego zarządu na okręg kruszwicki, który ukonstytuował się następująco: prezes Kowalski, kier. szkoły w Sławsku Wielkiem, wiceprezes i skarbnik p. Uklejowski, bibljotekarka p. Pospiechówna, zast. p. Czarnecka. Nadto w skład zarządu weszli: ks. dziekan Schwartz, ks. prob. Strehl, pp. Kaszarkówna, Jackowiak, kierownik miejscowej szkoły powszechnej, Kopański, Jankowski, Kujawa, Trawka i inni. Sekretarzem pozostał nadal p. Borówka.

Z rady miejskiej. Uchwalono wydzierżawić elewatorom zbożowym teren pod bocznicę wąskotorową na polu miejskiem pod Kobylnikami. P. Fedkowicz, przewodniczący komisji rewiz. kasy miejskiej, zdał sprawozdanie z rewizji, dokonanej w dniu 19. 5. br. Pod koniec rada miejska przychyliła się do uchwały magistratu, uchwalając odzkodowanie za wicegospodarstwo domu przy Rynku 8.

Zebranie Związku Inwalidów Wojennych zagaił prezes p. Sosnowski. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Staszewskiego omawiano sprawę ogólnopolskiego zjazdu delegatów w Warszawie, na który postanowiono wydelegować prezessa Sosnowsskiego. Dłuższej dykuji poddano kwetję podzielenia inwalidów na klasy według miejscowości, w wyniku czego uchwalono rezolucję, którą postanowiono wysłać do zarządu głównego Związku Inwalidów Woj. w Warszawie.

Pruszcz.

Osobiste. W kaplicy pobłogosławił ks. proboszcz Schwanitz związek małżeński p. Andrzeja Ślimaka z Janczowa (Małopolska) z p. Stanisławą Wojtowiczówną, córką znanego rolnika z Pruszcza. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

Z życia Kolej. Przysp. Wojskowego. Warunki do odznaki strzeleckiej drugiej klasy wypełnili następujący członkowie K. P. W. Pruszcz pp.: Żuławski, Boniek, Kitowski, Ossowski, Spionek, Nalazek, Deręgowski Roman, Olszewski, Machnikowski i Stalke, a do trzeciej klasy pp. zawiadowca stacji Biernacki, Murawski, Szwankowski, Dobek i Kohlmeier.

Państw. Szkoła Ogrodnicza w Poznaniu.

Dyrekcja szkoły podaje do wiadomości, że przyjmowanie zapisów na nowy rok szkolny 1932-33 rozpocznie się od dnia 15 czerwca b. r. Zgłoszenia należy kierować do dyrekcji: Poznań, ulica Śniadeckich 54-58. Warunkiem przyjęcia do szkoły jest ukończenie 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub średniej szkoły ogrodniczej.

Stare zamczysko.

W Osieku pod Starogardem natrafiono przypadkowo na resztki fundamentów starego zamku z czasów przedrozbiorowych, pochodzącego prawdopodobnie z 15-go wieku.

Kradzione nie tuczy.

Poznań. (PAT) W jednym z banków poznańskich dokonano przed kilku laty wielkiej defraudacji na sumę około 100 tysięcy złotych. Defraudację popełnił jeden z urzędników banku i zbiegł następnie w niewiadomym kierunku.

Urzędnik ten, **Stanisław Adamczyk,** ukrywał się przez cały czas **na G. Śląsku,** a obecnie przybył do Poznania i **oddał się dobrowolnie w ręce władz.**

Prezes Wielkopolsk. Izby Skarbowej na zjeździe restauratorów.

W Gnieźnie odbył się przy udziale 50 delegatów zjazd przedstawicieli przemysłu gospodnio-szynkarskiego Wielkopolski. Przewodniczył zjazdowi radca Kocerka z Bydgoszczy, zaś referaty wygłosili pp. Antoniewicz i Blachaczek z Poznania.

Nowy zarząd związku ukonstytuował się w następującym składzie: prezes Antoniewicz, wiceprezes B. Nowak z Gniezna, sekretarz Ziętak, skarbnik Orczykowski, komisja rewizyjna Urbanowski i Piliński.

W zjeździe wziął również udział prezes Izby Skarbowej w Poznaniu dr. Świtalski oraz prezes Związku Browarów inż. Głowacki.

Świecie.

Uruchomienie bekoniarni. Firma Standard Bacon wybudowała tuż przy rzeźni miejskiej wielką bekoniarnię, jedną z największych w Polsce, wyposażoną w najnowocześniejsze urządzenia. W ostatnich dniach nastąpiło uruchomienie bekoniarni. Wobec tego cały szereg rzeźników i robotników znalazło stałą pracę. Uruchomienie tej nowej placówki przemysłowej ma doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego miasta Świecia i powiatu.

Pomorski Teatr Objazdowy wystawił w Świeciu sztukę religijną pt. „Cud św. Stanisława Kostki, osnutą na tle podania ludowego o słynnej lipie w Rostkowie, miejscu urodzenia św. Stanisława Kostki. Przedstawienie miało ogromne powodzenie, ściągając liczne rzesze obywatelskie.

Kiedy i jaka formacja wojskowa przybędzie do Świecia? Jak już donosiliśmy, stacjonowana u nas załoga wojskowa kadry szeregowych floty wyprowadziła się, tak, iż koszary nasze opustoszały. W sprawie tej przybyli w ub. tygodniu do Świecia dowódca O. K. VIII generał Pasławski i d-ca dyizji pomorskiej gen. Rachmistruk. Wedle naszych informacyj istnieje projekt rozbudowy koszar, będących zresztą własnością miasta, przez zaprowadzenie centralnego ogrzewania, rozbudowę stajni i budowę domu mieszkalnego dla rodzin podoficerskich o 16 mieszkaniach. Koszty rozbudowy wynosiłyby około 220.000 zł.

Zebranie Kat. Stowaryzszenia Polek odbyło się pod przewodnictwem prof. Zielińskiego. P. Kotlęga zreferował statut kasy pośmiertnej, który przyjęto jednogłośnie. Ks. dziekan Konitzer mówił na temat ostatniej encykliki Ojca św., poczem referował sprawę wystawy misyjnej.

Wycieczka z Bydgoszczy. W tych dniach przybyła wycieczka uczni gimnazjum klasycznego z Bydgoszczy pod przewodnictwem prof. Psuji. Wycieczka w liczbie około 60 osób przybyła pieszo z Chełmna. Po zwiedzeniu miasta i jego zabytków udali się wycieczkowicze w dalszą drogę.

Z życia podoficerów rezerwy. Na ostatniem zebraniu koła pod przewodnictwem prezesa Malinowskiego po omówieniu różnych spraw i przyjęciu kilku nowych członków wygłosił fachowy referat kpt. Gustowski.

Tuchola.

Osobiste. W koedukacyjnej szkole handlowej w Chojnicach zdali egzamin końcowy pp. J. Węsierska, E. Dahlke i L. Skoczylas.

Ze zjazdu delegatów powstańców i wojaków. Odbył się zjazd delegatów Tow. Powstańców i Wojaków obwodu tucholskiego. Przybyło 19 delegatów i przeszło 1000 członków. Prezes Hoppe zagaił zebranie, poczem marszałek dr. Prais wygłosił dłuższe przemówienie. On też wszedł do nowego zarządu jako prezes, ks. prob. Mazella z Jeleńcza jako wiceprezes, Hoppe z Cekcyna jako wiceprezes, por. rez. Kaźmierski z Bysławia jako komendant. Okrzykiem na cześć Rzplitej Polskiej zakończono zjazd.

Z Tow. Młodzieży Kupieckiej. Na ostatniem zebraniu omawiano kwestję odznaki towarzyskiej, którą postanowiono zakupić. Dalej uchwalono urządzić wycieczkę do majętności Krajenki. Na zakończenie p. Janeczkowski wygłosił referat pt. „Historja Tucholi".

Kurs dla nauczycieli. Z inicjatywy Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych okr. pomorski odbędzie się w Tucholi podczas wakacyj letnich kurs pedagogiczny dla nauczycieli. Kurs potrwa do 30 lipca. Kierownikiem kursu będzie p. Dzięcioł z Działdowa, prelegentami pp. profesorowie tut. seminarjum naucz. oraz inspektor szkolny p. Zdek.

Powiatowe święto P. W. i W. F. Dorocznym zwyczajem urządzono staraniem pow. Komitetu Przysp. Wojskowego święto P. W. i W. F. W przeddzień rozpoczęły się na strzelnicy zawody strzeleckie o odznakę, zaś na boisku „Sokoła" zawody eliminacyjne. W sam dzień święta odbyła się na starym cmentarzu msza polowa; kazanie wygłosił ks. Górecki. Następnie na boisku „Sokoła" odbyło się rozdanie P. O. S. przez starostę Woronowicza. Po defiladzie i wspólnym obiedzie odbyły się dalsze zawody na boisku „Sokoła.".

Kradzież w miejscowym kościele. Nieznani dotychczas sprawcy włamali się do kościoła parafjalnego, zabierając 2 skarbonki.

Walne zebranie Pom. Tow. Rolniczego. W hotelu „Du Nord" odbyło się pod przewodnictwem prezesa pow. p. Rakowskiego tegoroczne walne zebranie przy udziale około 60 przedstawicieli kółek rolniczych. Pozatem obecni byli dyr. Otmianowski z centrali P. T. R. i inni. Po sprawozdaniach prezesa, sekretarza, a później i dyr. kasy chorych Wodeckiego, dyr. Otmianowski przedstawił całokształt i działalność centrali P. T. R. Po pięciogodzinnych obradach zebranie zakończono.

ZMARLI:

Ś. p. **Antoni Milczek,** właściciel apteki na Jeżycach w Poznaniu.

Ś. p. **Antoni Ostrowski,** kierownik szkoły w Myśliwcu, pow. Wąbrzeźno.

Granica dla biedaków zamknięta.

Wejherowo. (PAT) Władze niemieckie doprowadziły do granicy polskiej obywateli polskich z Kalisza: Wincentego Wiśniewskiego i Tadeusza Sikorskiego, którzy odsiadywali w Niemczech karę za nielegalne przekroczenie granicy.

—o—

Chojnice.

Inspekcja w policji. Od kilku dni odbywa się w poszczególnych posterunkach inspekcja jednostek p. p. przez nadkomisarza Romańczyka z Torunia.

Obywatele niemieccy masowo opuszczają Rzeszę. W ostatnim czasie przytrzymano kilku obywateli niemieckich, którzy z powodu braku pracy w Rzeszy uciekają, przekraczając nielegalnie „zieloną granicę" w kierunku Prus Wsch. wzgl. Polski. Ostatnio przytrzymano na dworcu kolejowym w Chojnicach dwóch obywateli niemieckich, którzy pociągiem tranzytowym zamierzali przedostać się przez Pomorze (oczywiście bez biletu kolejowego) do miejscowości Jennen, pow. Insterburg. W trakcie rewizji okazało się, iż są to Heinrich Drückner i Bok Karol.

Pijany żebrak na torze kolejowym. Korespondent nasz donosił o znalezieniu na torze kolejowym pod stacją kol. Kamień Pomorski (pow. Sępolno) nieznanego starca. Sprawa ta się wyjaśniła. Starcem tym jest Marcin Stuwa, bez stałego miejsca zamieszkania. Od dłuższego już czasu tułał się po świecie. Dnia owego po zażyciu większej ilości wódki położył się na wale kolejowym, z którego w czassie snu spadł na tor, kalecząc się i tracąc przytomność.

Jarmark. Dnia 9 bm. odbył się jarmark na bydło i konie. Spęd był duży, lecz brak było kupujących. Ceny niskie.

Kościerzyna.

Tydzień L. O. P. P. rozpoczął się w Kościerzynie w niedzielę 5 bm. Na program jego złożyły się: kwesta uliczna, zawody marszowe w maskach gazowych, koncert Stow. Młodzieży Kat. na rynku oraz zwiedzenie komory gazowej na boiksu p. w. w. f. Uroczysta msza św. odbyła się we farze. W kinie „Apollo" wyświetlono dwa filmy propagandowe.

Egzaminy dojrzałości. W miejscowem seminarjum nauczycielskiem odbyły się egzaminy dojrzałości pod przewodnictwem dyr. Knechta. Egzamin zdali pp. Brzeziński Paweł, Brzoskowski Stanisław, Czapp Klemens, Filcek Alfons, Gostkowski Wojciech, Gruchała Bolesław, Klamann Jan, Lipkowski Alfons, Miklasz Albin, Nagórski Edmund, Ossowski Stanisław, Prądzyński Alfons, Sebütz Józef, Słyszewski Leon, Warczak Władysław, Wałdoch Hubert, Zaborowski Augustyn, Żywicki Jan, Zaborowski Antoni, Zółtowski Bernard.

Matura w Zakładzie. Po zamienieniu miejscowego liceum Zakładu N. M. P. An. na żeńskie gimnazjum hum. odbyły się w nim tego roku poraz pierwszy egzaminy dojrzałości, do których stawało 12 uczennic. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył wizytator Kozanecki. Maturę zdały wszystkie uczennice pp.: Bartkówna Janina, Buszówna Janina, Cylkowska Małgorzata, Grzeszkowiakówna Elżbieta, Krzyżanówna Iza, Kłosówna Zdzisława, Kolasińska Władysława, Nadgrabska Irena, Olszewska Bolesława, Stawińska Stefanja, Słupicka Marja, Wilczewska Anna. Pierwszym maturzystkom naszego gimnazjum żeńskiego na dalszej drodze życia „Szczęść Boże!"

Tczew.

Poparzeni kwasem solnym. Podczas ładowania balonów kwasem trzech robotników firmy Solanum zostało poważnie okaleczonych kwasem solnym, który im w wielu miejscach powypalał ciało.

Wielkie widowisko batalistyczne „Grunwald". We wtorek, 14 bm. odbędzie się na dziedzińcu dawniejszej szkoły morskiej (ul. 30-go Stycznia) widowisko historyczne „Grunwald". Odbędzie się ono na wolnem powietrzu przy świetel reflektorów. Udział wezmą nietylko aktorzy, lecz także oddział kawalerji, piechoty oraz orkiestra wojskowa. Początek o godz. 8,45.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Wł. G. Czyszczenie chodnika należy do obowiązków właściciela domu. Tabor miejski czyści wyłącznie ulice.

P. G. Świecie. Mistrz Paderewski bawi obecnie przejściowo w Francji. Stała jego siedziba **Morges** Szwajcarja — Suisse.

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr Nowości
Mostowa 9, tel. 386. Pocz. o g. 7.10 i 9.10 wiecz.
Dziś premjera wielkiego filmu!

Gwiazda ekranu, urocza
Clara Bow
w przepięknym romansie pt.

MĘCZENNICY FLIRTU
(Musisz się ze mną ożenić)

Subtelna treść, przepojona sentymentem, wdziękiem, pogodą i liryzmem. Najgłębsze i najtkliwsze porywy ludzkiego serca. Film zdumiewający swoją prostotą i urokiem. (11378

W rol. główn. wybitni artyści
JÓZEFINA DUNN
i bohater „Młodych orłów“
CHARLES ROGERS

W programie świetne dodatki dźwięk. p. t. „Tito Shipa II“ i wesoła farsa p. t. „Bimbo marynarzem“. Całość 13 aktów!

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 13 czerwca 1932 roku.

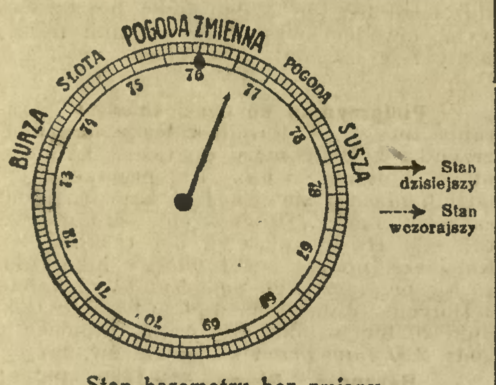
KALENDARZYK.

Dziś: Onufrego.
Jutro: Antoniego z Padwy, Tobjasza.
Wschód słońca: godz. 3,37.
Zachód słońca: godz. 20,23.

—::—

Stan pogody.

Po tropikalnych upałach niedzielnych niebo znowu zaciągnięte jest chmurami. Temperatura +22°. Słabe wiatry miejscowe



Stan barometru bez zmiany.

—::—

DYŻURY APTEK:

Od 13. VI. — 19. VI.:
1) **Apteka Centralna**, ul. Gdańska 27, tel. 994;
2) **Apteka pod Lwem**, Okole-Grunwaldzka 37, tel. 191.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce“ z Krakowa.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, tani poniedziałek wypełni ucieszna komedja ,pełna humoru **„AURELCIU... NIE RÓB TEGO“**. Ceny od 30 gr. do 3 zł.

„AWANTURA W RAJU“.

Najbliższa premjera 14 bm. zapowiada krotochwilę F. Arnolda i A. Bacha p. t. **„AWANTURA W RAJU“** w reżyserji dyr. Stomy. Krotochwila ta, rozchmurzająca czoło pierwszorzędnym humorem, bajecznie wesołemi sytuacjami, bawi świetnie widzów przez cały wieczór. Artystyczną obsadę tworzą pp. Biernacka, Gosławska, Galińska, Morozowiczowa, Maasówna, Bielicz, Cybulski, Dytrych, Granowski, Korecki, Kaczmarski, Klejer, Karwicz, Lochman, Przebiński, Tatarkiewicz.

Kasa teatru już sprzedaje i przyjmuje zamówienia na bilety.

—o—

Pokłosie niedzielne.

Wszyscy wiemy, że przyszła wojna będzie wojną gazową i wszyscy z bardzo małemi wyjątkami nic o niej nie wiemy. Ludzie nie zdają sobie sprawy z dwóch rzeczy:

1. Gaz jest środkiem walki strasznym. Nie można przed nim uciec. Człowiek, nieprzygotowany do obrony ginie jak motyl, którego przyrodnik wkłada do puszki z trucizną. Może tylko zatrzepotać rękoma na znak protestu i pokryć usta nie tyle pianą wściekłości, co pianą krwi utoczonej z płuc.

2. Gaz można zwalczyć. Trzeba wiedzieć jak, być posłusznym i zorganizowanym.

Aranżerowie sobotniego ataku gazowego dołożyli starań, aby wielce szanowną publiczność, broń Boże, nie uprzytomniła sobie niebezpieczeństwa wojny gazowej. Wszystko odbyło się idyllicznie. Było trochę ciemno dla rozradowania narodu, trochę huku dla urozmaicenia i trzy świece dymne dla stworzenia iluzji, że, kto wie, czy te prawdziwe gazy są wiele gorsze...

Wielce szanowna publiczność nie dowiedziała się, jak się walczy z gazami. Nie nauczyła się posłuszeństwa, bo wbrew zakazowi wylegała tłumnie na ulicę. Została zorganizowana w celu wyrażenia sądu, że „takie coś, to jest czysty kintop“.

Na drugiej raz trzeba tej kochanej publiczce dać powąchać prawdziwego gazu. Niechby się w jednem miejscu trochę popłakała, w drugiem pokichała za zdrowie naszych dzielnych lotników, tudzież swoje własne, a w trzeciem nawet nieco się zakrztusiła dla uzupełnienia wrażeń.

Daj gazu, daj gazu... Z tej piosenki warto zrobić przynajmniej raz na rok rzeczywistość i po wyzdrowieniu zaaplikować porcję wskazówek obrony przeciwgazowej. Ile to będzie dodatkowych korzyści? Ilu mężów nie wypije wieczornej bombki i zostanie u boku kochanej małżonki? Będzie można na pięć minut zapomnieć o kryzysie. A więc?

Dać im gazu...

W innych dziedzinach było „z gazem“. Niech nikt nie sądzi, że mamy na myśli ten rodzaj, który nam wysokie władze sprzedają w butelkach z różnokolorowemi główkami, tylko ten, o jakim mówią szoferzy.

Najpierw dała gazu pogoda. Nareszcie. Jeszcze pięć minut i nie moglibyśmy byli więcej wytrzymać. Rozpoczęłoby się stękanie na cały regulator.

Zawody, zjazdy, zloty były obsadzone wspaniale. 12 tysięcy dzieci kończyło szkolne zawody. Zjechali się śpiewacy i zlecieli się sokoli. Wojacy pojechali do Fordonu. Nawet malarze urządzili wystawę p. n. „Rogate dusze“. Piękna, mądra nazwa. W dzisiejszych czasach malować i chcieć żyć ze sztuki, na to trzeba mieć duszę pokrytą klocami, jak u jeża. Rogów nie starczy.

Coby to było, gdyby inne zawody miały tyle entuzjazmu i wiary w swe posłannictwo? Byłoby lepiej, znacznie lepiej. Cóż więc nam pozostaje? Trzeba zacząć trenować naszego ducha zbiorowego. Może będzie rogaty? Choć kto wie, czy nie lepiejby było poromansować z konjunkturą? Wtedy rogi wyrosną zdradzonemu kryzysowi i obejdzie się bez dusz rogatych poza godnym zawodem malarskim. Te biedne dzieci Apollina nigdy nie nawiążą pewnie stosunków z panią Konjunkturą. Ona woli żydów, niemców, nieartystów i niepolaków.

St. Równicki.

Zasądzeni bydgoscy komuniści

Gadomski otrzymał 6 lat, a Waliszewski 4 lata więzienia.

W sobotę, o godzinie 12 w południe, w sali tutejszego sądu okręgowego, przewodniczący p. sędzia Głowacki, ogłosił w sprawie oskarżonych o działalność antypaństwową, następujący

WYROK:

Romuald Gadomski skazany został na 6 lat więzienia, Antoni Waliszewski na 4 lata więzienia, Franciszek Okupny na 6 miesięcy twierdzy, lecz ostatniemu, ponieważ nie był on jeszcze karany, zawieszoną została kara na przeciąg 3 lat.

W umotywowaniu wyroku, podał przewodniczący, iż ustalonem zostało, że oskarżeni Gadomski i Waliszewski rozprzestrzeniali ulotki o treści komunistycznej, wzywające do walki klas i odbierania siłą cudzych własności, które to przestępstwo karane jest pomyśli par. 85. Sąd, biorąc pod uwagę, że osk. Gadomski był już za tego rodzaju przestępstwo karany trzyletniem więzieniem i uznając niebezpieczeństwo dla państwa, wymierzył mu karę wyższą. Waliszewski nie był wprawdzie jeszcze karany, lecz będąc radnym i przywódcą zagrażał również porządkowi społecznemu wobec czego należało mu wymierzyć karę odpowiednią.

Oskarżeni Okupny i de Molier, których działalność nie została wykazaną, lecz należeli do partji i robili przygotowania, skazani zostali po myśli par. 86.

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa“**.

Za bigamję 8 miesięcy więzienia.

Józef Filipiak, robotnik, z powiatu konińskiego, liczący lat 45, zawarł w r. 1907 małżeństwo z Antoniną z domu Glapińską, którą po 13 latach pożycia opuścił i udając kawalera, ożenił się w r. 1920 poraz drugi w Radziczu, powiatu wyrzyskiego, z Elżbietą Zimmermann.

Dopiero po 12 latach pierwsza małżonka Filipiaka dowiedziała się o jego powtórnem małżeństwie i doniosła o tem policji, na skutek czego bigamista zasiadł na ławie oskarżonych przed tutejszym sądem okręgowym.

Oskarżony, przyznawszy się do winy, tłumaczył, że go serce ciągnęło do drugiej żony. Sąd jednak nie uznał takiego tłumaczenia i wymierzył mu 8 miesięcy więzienia.

Zlot Sokołów Okręgu V.

Sokolstwo dzielnicy pomorskiej, do której należą także gniazda bydgoskie, ma w roku bieżącym przed sobą poważne zadanie. W lipcu odbędzie się bowiem nad Bałtykiem **(w Gdyni)** przy udziale gości zagranicznych wielki zlot dzielnicowy, który ma być nietylko pokazem sprawności fizycznej drużyn sokolich, ale i potężną demonstracją narodową przeciw zakusom Niemców, wyciągających rękę po rdzennie polskie ziemie. Niejako **próbą generalną do tego wielkiego wystąpienia sokolego** był zlot Sokołów z okręgu V-go, odbyty wczoraj na bydgoskim Stadjonie miejskim.

Już o godz. ½7-ej rano zaroiło się boisko od Sokolic, Sokołów i Sokolątek, którzy bardzo licznie stanęli do ćwiczeń próbnych. Zbiórkę zarządzono na godzinę 10-tą. Po złożeniu raportu przez naczelników gniazd, prezes okręgowy p. **Malczewski** otworzył zjazd krótkiem przemówieniem, w którem zwrócił uwagę na znaczenie zlotu i wezwał drużyny ćwiczące, aby na zlocie samym pokazały, jak Sokół wychowuje powierzone jego szkole młode pokolenia na fizycznie i duchowo zdrowych i tęgich obywateli państwa naszego. Po gromkim okrzyku na cześć Państwa i jego Prezydenta i odegraniu przez orkiestrę kolejową hymnu narodowego ruszono w barwnym pochodzie z grupą Sokołów-cyklistów na czele do Kościoła garnizonowego.

Mszę św. odprawił **ks. prof. dr. Kolipiński.** W podniosłem kazaniu, dostosowanem do uroczystości, pokrzepił on ducha narodowego, upadającego pod obuchem trudności i przeciwieństw, zwracając uwagę na to, że naród, który czerpie siłę swoją z wiary w Boga Świętego, Mocnego a Nieśmiertelnego, zdobywa moc przetrwania i zwycięża przemoc wroga.

Po nabożeństwie rozwinął się na nowo **pochód**, w którym stanęło blisko **800 członków Sokoła**. Złożywszy piękny wieniec na grobie Nieznanego Powstańca, ruszono przez plac Bernardyński, ulicą Kościelną, Stary Rynek, Mostową i Gdańską ku placu Wolności, gdzie oddziały sokole przedefilowały przed kierownictwem okręgu z p. prezesem Malczewskim i prezeską okręgowego wydziału sokolic p. redaktorową W. Teskową na czele. Pochód rozwiązał się na Stadjonie.

Punktualnie o godz. 4-ej rozpoczęły się **pokazy** defiladą wszystkich drużyn sokolich okręgu, tak młodocianych, jak i żeńskich i męskich. Licznie zebrana publiczność (około 1500 osób), zachwycona dziarską postawą drużyn, zgotowała im gorącą owację. Także sam zachwyt budziły występy, które w zmieniającym się wciąż obrazie wykazały dużą sprawność i tężyznę wszystkich oddziałów. Pozostawiając opis technicznej strony zlotu naszemu referentowi sportowemu, stwierdzamy tu tylko, że program był bardzo bogaty i obejmował pokaz wszystkich ćwiczeń, przy pomocy których Sokół wywołuje sprawność fizyczną i hartuje zdrowie swoich członków. I tak widzieliśmy ćwiczenia wolne młodzieży, Sokolic i Sokołów, ćwiczenia lekkoatletyczne jak biegi, skoki i rzuty, reje kolarskie, szafety zwykłe i kolarskie, piękne ćwiczenia marynarskie Sokolic, pokaz lekcji gimnastycznej, gry, zabawy i ćwiczenia na przyrządach, karkołomne piramidy i rozgrywkę w piłkę nożną. Jednem słowem, występy poszczególnych drużyn, które trwały blisko 4 godziny, dały **całkowity obraz pracy „Sokoła“** w dziedzinie wychowania fizycznego swoich członków, a udatność ćwiczeń musiała wszystkich widzów przekonać o celowości tej pracy.

Zlot zakończył się defiladą wszystkich drużyn, którym prezes okręgowy p. Malczewski podziękował za ofiarny trud, — jak to w „Sokole“ jest w zwyczaju — i odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Wieczorem odbyła się w „Resursie Kupieckiej“ skromna zabawa, w czasie której rozdano zwycięzcom nagrody.

Śmiało powiedzieć można, że zlot był **udatny.** Żałować tylko należy, że względnie małe wywołał wśród społeczeństwa zainteresowanie. Być może, że powodów szukać należy w przesileniu, które wielkiej części społeczeństwa miejscowego uniemożliwiło udział, i w tem, że równocześnie odbył się w „Strzelnicy“ zjazd śpiewaków.

Mimo wszystko, zdaniem naszem, publiczności, szczególnie z sfer towarzyskich i urzędowych mogło być znacznie więcej. **Praca i rola „Sokoła“ naprawdę na to zasługują.**

—o—

Rowerzysta ciężko poturbowany

przez wóz samochodowy do skrapiania ulic.

W niedzielę w południe magistracki wóz samochodowy do skrapiania ulic (polewaczka) najechał na ulicy Fordońskiej na rowerzystę, czterdziestokilkoletniego **Stanisława Bawolskiego**, zamieszkałego przy ulicy Przemysłowej 13. Skutek najechania był fatalny, albowiem nieszczęśliwy rowerzysta odniósł **ciężkie okaleczenie głowy, kontuzję klatki piersiowej, zagrażającą niebezpiecznemi komplikacjami i łżejszy wstrząs mózgu.** W ciężkim stanie B. przewieziono został do szpitala miejskiego.

Pokaz ataku lotniczo-gazowego

na Bydgoszcz.

Ubiegła sobota przeszła pod hasłem pokazu obrony przeciwlotniczo-gazowej. Zapowiedziany urzędowemi komunikatami „groźny“ atak lotników, nie okazał się takim. Ludziska pewni, że im swoi żadnej krzywdy nie uczynią od wczesnego popołudnia gromadzili się na ulicach, ciekawi zobaczyć interesujące i pouczające powietrzne manewry.

Przygotowania do biernej obrony przeciwlotniczo-gazowej m. Bydgoszczy rozpoczęto o godzinie 16. Gdy wszystko było już gotowe, p. generał Thommee w towarzystwie delegatów M. S. Wojskowych, dokonał na Placu Piastowskim o godzinie 18, przeglądu drużyn, poczem o godzinie 18,10, rozpoczęła się właściwa akcja alarmem lotniczym o godzinie 18,20. Nastąpił atak lotniczy, którego skutkami było zakażenie gazami węzłów komunikacyjnych miejskich, a mianowicie szlaków ulic: Gdańska — wylot Dworcowej i Gdańska — Plac Teatralny. Odkażaniem tych miejsc zajęły się drużyny Czerwonego Krzyża i innych instytucyj. Jednocześnie markowano wybuch pożarów i to budynku dowództwa 15 dywizji przy ul. Marszałka Focha i gimnazjum klasycznego, przy Placu Wolności, przy których to obiektach czynną była straż pożarna.

Gazy łzawiące, które imitowały gazy bardziej radykalne w skutkach, dały się nieco odczuć publiczności, która mimo zakazu, bardzo licznie zgromadzona była na terenie napadu. To też chwytając się wzajemnie za ręce, kryli się jedni za drugich, i zalewając się nie tak gorzkiemi, jak gryzącymi łzami; inni znów kryli się po bramach, by uniknąć złych skutków. Pierwsza część programu skończyła się o godzinie 18 m. 40.

O godz. 21,20, nastąpił powtórny atak lotniczy, podczas którego w całem mieście zgaszono światła. Atak lotników nieprzyjacielskich spowodował pożar (naturalnie zaimprowizowany) gmachu dyrekcji Poczt iTelegrafów. Zaalarmowana natychmiast straż pożarna, przybyła w składzie 3 wozów, w tem drabina mechaniczna, i pożar zlikwidowała, przyczem wykazała znaną swą sprawność. Na tem atak lotniczy został zakończony.

Na ulicach objętych atakiem, wstrzymany był wszelki ruch kołowy, jak i pieszy. Podczas drugiego ataku we wszystkich lokalach, miejscach widowiskowych, mieszkaniach i ulicach światła na 10 minut zagasły.

Prócz nieszkodliwych wyżej wspomnianych załzawień, wypadku żadnego nie było, chyba, że do wypadków zaliczymy krzyki nerwowe, jakie wydawały z siebie więcej wrażliwe kobiety na odgłos huku rzucanych niewinnych teraz petard, zagrażających nam jednak w przyszłości.

Pokaz był dla nas nauką, iż nie należy lekceważyć obrony przeciwlotniczo-gazowej, do której każdej chwili musimy być należycie przygotowani.

Igrzyska 12.000 dzieci

szkół powszechnych i wydziałowych.

Program „Tygodnia Wychowania Fizycznego“ osiągnął punkt kulminacyjny.

Bydgoszcz, 13 czerwca.

(n) Ubiegłej soboty po południu było rojno i gwarno na Stadjonie Miejskim, jak dotąd nigdy. **Dwanaście tysięcy młodzieży z bydgoskich szkół powszechnych i wydziałowych** oraz około 3000 rodziców i wychowawców zgromadziło się. W loży reprezentacyjnej zauważyliśmy m. in. ks. kanonika Szulca i dowódcę dywizji gen. Thommée.

Nauczyciele gimnastyki, którzy odbyli 3-miesięczny kurs wychowania fizycznego, pokazali dorobek swej ofiarnej pracy.

Najpierw ćwiczyło 11 zastępów chłopców, potem 6 zastępów dziewcząt. Były to **wzorowe lekcje** gimnastyki, **każda inna,** aby nie tłumić w dzieciach indiwidualizmu. Na przyszłość byłoby wskazanem pokazać także **zbiorowe ćwiczenia,** gdyż wyglądają one efektowniej, a, co najważniejsze, wyrabiają w młodzieży **harmonję** i większą karność.

Drugą część programu igrzysk wypełniły **zabawy chłopców i tańce dziewcząt.** Tańce były narodowe, niektóre nawet oryginalne. Dziatwa szkół powszechnych w tej dziedzinie nie ustępuje młodzieży szkół średnich.

TAŃCZYŁO 166 PAR.

Wyróżniły się szkoły:

1) imienia Kochanowskiego — **piękny taniec łowicki,** wćwiczyła panna Mokrzycka,

2) im. Staszica — **oberek,** wćwiczony przez pannę Sommerównę,

3) wydziałowa żeńska — **mazur,** wćwiczony przez p. Wiśniewską.

Młodsze i starsze dziewczęta ze szkoły św. Jana (nauczycielka p. Jeskówna) przedstawiły **dożynki.** Oklaski zrywały się przy każdym obrazie, a było scen malowniczych kilka. Widowisko to i inne niemało ucierpiało przez lichą orkiestrę. **Orkiestry wojskowe,** zamiast grywać zawodowo po ogródkach restauracyjnych i

ODBIERAĆ CHLEB BEZROBOTNYM MUZYKOM,

miałyby wdzięczniejsze pole do popisu przy takich olbrzymich imprezach społecznych, gdyby nieco głębiej i szczerzej nad niemi popracowały.

Aby nie pominąć żadnej szkoły i publicznie złożyć podziękowanie nauczycielkom, które nie szczędziły trudów, aby powierzone ich pieczy dziewczęta były naprawdę „do tańca i do różańca“ — wymieniamy z programu tańców w dalszym ciągu:

szkołę im. Leszczyńskiego — krakowiak — p. Brendtówna;

szkołę św. Trójcy — trojak — p. Ćwiertniekówna;

szkołę im. Marcinkowskiego — Kujawiak — p. Jeszkówna;

szkołę Królowej Jadwigi — taniec zbójnicki — p. Nowicka;

szkołę Mickiewicza — mazur — p. Rauer.

Program tańców zakończono polonezem wszystkich klas.

Po dziewczętach

DZIARSKO WESZLI NA BOISKO HARCERZE.

Przedefilowawszy przed trybuną, skąd ich powitano owacyjnie, rozwinęli swe szeregi i przystąpili do „pracy“. Każda drużyna wybudowała swój szałas. Środkowa grupa utworzyła t. zw. krąg rady i na wysokim maszcie wywiesiła chorągiew biało-amarantową. Rozległ się głos trąbki, padła krótka komenda: „Baczność!“ i wszyscy harcerze znieruchomieli, oddając przy dźwiękach hymnu narodowego cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Na tem igrzyska zakończono. Dzieci miały wspólnie odśpiewać pieśń starą, rycerską „Bogarodzico“, lecz, kiedy na horyzoncie ukazała się eskadra samolotów, gotujących się do ataku, nikt już dzieci i rodziców nie zdołał powstrzymać przed... ucieczką.

Komisja techniczna, igrzysk szkolnych, w skład której wchodzili pp. Kabaciński, Rauer i Radwańska, zasłużyła sobie na pochwałę i uznanie, bo dokonała istotnie wielkiego dzieła. Gdy porównamy to cośmy w ostatnich dniach na stadjonie bydgoskim widzieli, z tem, co nam dawali zaborcy, przyznać musimy, że **szkoła polska pobiła rekord.**



Gorsząca bójka awanturników

w ogrodzie restauracyjnym.

Awanturnicy połamali sprzęty, potłukli szkło, siejąc panikę wśród obecnych.

W ubiegłą sobotę, około godziny 11 wieczór, przybyło do jednego z tutejszych ogrodów restauracyjnych, pięciu młodych podpitych awanturników, którzy prowokacyjnem swem zachowaniem wywołali oburzenie wśród znajdujących się tam gości. Przy jednym ze stolików siedziało towarzystwo, złożone z 6 poważniejszych panów, których przybyli awanturnicy poczęli w arogancki sposób zaczepiać. — Towarzystwo początkowo znosiło w milczeniu zaczepki, nie reagując na nie wcale, lecz gdy doszło już do czynnych zniewag, powstała między awanturującymi się młokosami, a zaczepionymi, gorsząca bójka — nietylko na pięści, ale na krzesła, butelki, talerze, kufle i wogóle wszystko, co tylko było pod ręką.

Gospodarz telefonicznie zawezwał pomocy policji, prosząc o natychmiastowe przybycie autem na jego koszt. Niebawem też nadjechała policja, która położyła kres szalejącej bójce, aresztując najwięcej wojowniczych awanturników. Kilka osób zostało dotkliwie poturbowanych, a ogród przedstawiał istne pobojowisko. Połamane krzesła i stoły, stosy potłuczonego szkła, świadczyły o zaciętej awanturze.

Fatalnie wyszedł na tem gospodarz, który poniósł poważne straty. Nietylko bowiem, że mu połamano sprzęty i potłuczono naczynia, ale nie zapłacono kilkadziesiąt złotych za potrawy i napoje.

„Specjalista“ od tłuczenia szyb

w oknach wystawowych.

W sobotę 11 bm. około godziny 11 wieczorem jakiś osobnik wybił szybę w oknie wystawowem składu obuwia firmy Mercedes przy ul. Mostowej, prawdopodobnie w celach kradzieży. Kilku odważniejszych przechodniów, zauważywszy to, pospieszyli ku niemu celem przytrzymania go, ten zaś widząc niebezpieczeństwo, począł uciekać. Na podniesiony alarm obecny w pobliżu policjant puścił się w pogoń za sprawcą, którego odnalazł ukrytego w ustępie publicznym na Wełnianym Rynku. Osobnik stawił policjantowi zacięty opór, gryzł go zębami i kopał, nie dając się wziąć. Dopiero przy pomocy kilku przechodniów zdołano ptaszka obezwładnić i odprowadzić do komisarjatu, a następnie do apartamentów policyjnych przy Wałach Jagiellońskich. Jest to znany policji awanturnik, mający już niejeden grzech na swem sumieniu. Oddany on zostanie do dyspozycji sądu.

—::—

Śmiałe włamanie do warsztatu rzeźnickiego.

Wybity otwór w murze.

W nocy z piątku na sobotę dokonano śmiałego włamania do warsztatu rzeźnickiego p. Łuczaka przy ulicy Szubińkiej 24, gdzie nieznani sprawcy skradli **około jednego centnara wyrobów mięsnych.** Złodzieje, nie mogąc się dostać do warsztatu drzwiami, które strzeżone były przez złego psa, **wybili otwór w murze** od strony pola i tą drogą wdarli się do wnętrza, dokonując kradzieży.

Policja w poszukiwaniu za bezczelnymi złodziejami, wpadła na trop pewnego silnie podejrzanego o tę sprawkę osobnika i przyaresztowała go. Jest to znany dobrze tutejszej policji ptaszek.

JAPOŃSKI PROSZEK
KATOL ZABIJA OWADY I ROBACTWO
AZUMI & Co. OSAKA (JAPONJA)
PRZEDST. „KATOL“ WARSZAWA, WILCZA 58
8075

Sokół żeński.

Dziś, poniedziałek, ćwiczenia młodzieży Oddz. I od godz. 6,30 w szkole Wydziałowej.

Ćwiczenia senjorek o godz. 8-ej tamże.

Ćwiczenia drużyny od 7-ej w gimnazjum Kopernika.

—::—

Zabiegają o art. Koreckiego.

Jak się dowiadujemy, znany i ceniony reżyser naczelny teatru miejskiego w Bydgoszczy p. Kazimierz Korecki jest wymieniany na stanowisko dyrektora teatrów miejskich w Łodzi, które obecnie zajmuje z ramienia ZASP'u Karol Borowski.

Objęcie tak poważnej placówki przez zasłużonego artystę bydgoskiego byłoby nowym dowodem wysokiego poziomu naszej sceny i jej zespołu aktorskiego.

—o—

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Zwracamy uwagę, że termin zgłoszeń na pielgrzymkę z Bydgoszczy do Częstochowy upływa z dniem 15 bm. Kto pragnie wziąć udział, niechaj się zgłosi w kancelarji parafji św. Trójcy. Bilet w obie strony kosztuje dla III klasy 39 zł, dla II kl. 57 zł. Kolejarze, mający swój własny bilet, mogą się przyłączyć do pielgrzymki za opłatą 3 złotych. Wyjazd nastąpi w poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 3.50 rano. Zbiórka o godz. 2.30 rano przed kościołem św. Trójcy.

— **Baczność, Okręg Młodych Polek!** W przyszłą niedzielę, dnia 19 bm., wycieczka okręgowa parostatkiem do Torunia. Koszta podróży dla druhen i ich rodziców 2 złote w obie strony. Wyjazd o godzinie 5-ej rano z przystani koło poczty. Zgłoszenia stowarzyszeń przyjmuje ks. patron okręgowy do środy (Sienkiewicza 18).

— **Wycieczka w Karpaty Wschodnie.** Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w porozumieniu z Polskiem Tow. Tatrzańskiem organizuje 4-tygodniową wycieczkę pieszą w Karpatach Wschodnich na lipiec rb. Wycieczka wyruszy z Warszawy 2 lipca, powróci do Warszawy 31 lipca. Marszruta koleją: Warszawa — Lwów — Stryj — Broszniów. Pieszo: Gorgany, Czarnohora i Alpy Marmarowskie (po stronie czeskiej). Powrót koleją: Worochta — Stanisławów Lwów — Warszawa. Zapisy do 22 czerwca w Polskiem Tow. Krajoznawczem (Karowa nr. 31, Warszawa).

— **Rowerzysta najechany przez samochód.** W ubiegłą sobotę wieczorem Jan Tylewski, zamieszkały przy ulicy Dworcowej 47, jadąc z ulicy Gdańskiej w szybkiem tempie na rowerze, nie zauważył nadjeżdżającego od strony ulicy Marszałka Focha auta, które uderzyło błotnikiem w tylne koło roweru, skręcając go w ósemkę. Rowerzysta wyszedł bez szwanku.

—o—

Kradzież wodomierza.

Do piwnicy p. Ignacego Budzińskiego, zamieszkałego przy ul. Marsz. Focha 16, włamał się jakiś nieznany złodziej i skradł jeden wodomierz (licznik) oraz dwa syfony kolankowe. Czego złodzieje już nie kradną?

Kradzież łodzi.

W nocy z piątku na sobotę, jacyś „żeglarze“ skradli na szkodę p. Franciszka Zwiewskiego, zamieszkałego przy ul. Nowodworskiej 34, łódź znajdującą się na uwięzi u brzegu rzeki Brdy przy fabryce „Kauczuk“.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Pan Lamberthier“

sztuka w 3 aktach L. Verneuil'a.

W różne ramy wstawia Verneuil obrazek kobiety w kostjumie skrojonym z miłości i kłamstwa; w „Kochanku od serca“ i „Ananasie“ (komedje) występują jakby dwie rodzone siostry Germeny z „Pana Lamberthier“, rzeczy ujętej poważnie, niemal tragicznie.

Ponętne zaiste zagadnienie: Jak pogodzić kochanie z niewiernością? A jeżeli nie pogodzić, to jak to pojąć? Możeż żyć miłość w bezpośredniem sąsiedztwie z kłamstwem?

Może. Przykładem Germena i postaci niewieście ze wspomnianych komedyj Verneuila.

Inna rzecz — co się z takiej kombinacji wykłuje.

W „Panu Lamberthier“ wykłuł się dramat dwojga: Mąż Germeny Gaston jest trzecim. Porzucił ją Stefan, utrzymuje stosunki z nią nadal Lamberthier, a Gaston... właśnie wstępuje prosto od ołtarza do mieszkania swej żony, które i dla niego będzie miłym kącikiem.

Będzie? Życzy sobie tego Gaston; i Germena pragnie bardzo. Ich pocałunki tchną szczerością.

Ale rozmowa nie jest szczera. Gaston ma prawo i powody wybadać żoneczkę, jaki stosunek łączy ją z Lamberthier'em, którego ona podaje za swego ojca chrzestnego i opiekuna. Germena zaczyna kłamać i brnie w bladze po szyję, co moment chwytana przez męża na nowem łgarstwie.

To ci dopiero atmosfera pierwszej miodowej nocy! Dla kogo innego byłoby rozwiązanie proste, ale Gaston kocha Germenę gorąco, a nadto jest wyrozumiałym gentelmenem; chce przebaczyć, chce stłumić piekło zazdrości w sercu, chce być szczęśliwym z Germeną.

Tymczasem snuje się dalszy ciąg jej kłamstwa; zdrada małżeńska niezaprzeczona, i... tragedja — nie tyle pana Lamberthier (bo to kanalja), ile młodej pary. Gaston bowiem uśmierca rywala i uznaje za stosowne oddać się w ręce sprawiedliwości.

Niefortunny dla występu znakomitych artystów atak lotniczo-gazowy spowodował niestety niepowetowaną szkodę na rzecz bywalców teatralnych; albowiem dano na scenie cacko artystyczne pierwszorzędnej wartości w wykonaniu pełnem wdzięku i finezji. Autor znalazł godnych swego talentu odtwórców zarówno pod względem ujęcia ról i wycyzelowania w każdym niemal szczególe, jak i pod względem walorów zewnętrznych, jakiemi p. Edward Żytecki i p. Roma Pawłowska zachwycili publiczność. U p. Żyteckiego śliczny, jakby z metalu dobywany, basowy ton, u p. Romy obok nader sympatycznego dźwięku, perfekcja kobiecości lub raczej kobietkowości — dawały satysfakcję czegoś paryskiego. —

Kr. Stasicki.

—o—

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Nieszczęśliwemu wypadkowi uległa 27-letnia Zofja Mrugowska, mężatka, zamieszkała przy ulicy Nad Portem. Mianowicie na schodach potknęła się tak nieszczęśliwie, że padając, złamała nogę w podudziu. Pogotowie ratunkowe odwiozło biedną kobietę do szpitala miejskiego.

Swojskie uty.

XVII.

W radzie ślimakiem — w czynie bądź pta-
[kiem!
Pewny twój cel....
Krocz życia szlakiem wciąż w tempie ta-
[kiem:
W radzie ślimakiem, a w czynie ptakiem!

Przesiej proch czynu gęstym przetakiem
Gdyś gotów — strzel!
W radzie ślimakiem — w czynie bądź pta-
[kiem!
Pewny twój cel...

Kr. Stasicki.

— **Prymicje w kościele św. Trójcy.** We wtorek dnia 14 bm. odbędzie się rzadka a podniosła uroczystość prymicji Neopresbytera ks. Bronisława Dekowskiego, dziecko parafji św. Trójcy. W uroczystej procesji zostanie ks. Neoprebyter wprowadzony z probostwa do kościoła św. Trójcy o godz. 10, poczem złoży Bogu pierwszą ofiarę mszy św.

Ks. Neopresbyterowi składamy z swej strony jak najserdeczniejsze życzenia obfitego błogosławieństwa Bożego w pracy we Winnicy Pańskiej i około dobra Narodu.

— **O państwową odznakę sportową.** Z dniem dzisiejszym rozpoczęły się na Stadjonie Miejskim próby do Państwowej Odznaki Sportowej. Próby odbywać się będą dla wszystkich przez cały tydzień codziennie od godz. 16,30. Zgłoszenia przyjmuje Komisja na miejscu.

— **Pożar.** Dnia 12 bm. o godzinie 16,20 powstał pożar w mieszkaniu p. Salkowskiego Marcelego, przy ulicy Pomorskiej 50, gdzie spaliła się część bielizny. Straż pożarna wkrótce ogień ugasiła. Straty 100 zł. Pożar powstał od rozpalonego żelazka do prasowania.

— **Pęk kluczy** zwykłych i patentowych znaleziono w piątek po południu na ul. Krasińskiego i oddano w redakcji naszego pisma. Poszkodowany może się zgłosić do redakcji naszego pisma.

—o—

ZE SPORTU.

Toruń. (PAT) Rozegrano tu dziś spotkanie piłkarskie pomiędzy nowopowstałą drużyną T. K. L. T. a Polonją bydgoską, zakończone zwycięstwem drużyny toruńskiej 2:1 (0:1). Bramki dla zwycięzców strzelił Cieszyński L., dla Polonji Szmidt. Sędzia p. Polniaszek dobry. Publiczności 1000 osób.

Toruń. (PAT). Odbyły się tu zawody pływackie w ramach święta P. W. i W. F. 50 metrów st. dow. Wygrał mistrz Pomorza Szwiec 32,4 100 mtr. st. dowol. Szwiec 1:31, 300 styl. dow. Tempski 11:23, 23 mtr. w ubraniu P. W. Stefaniwicz 19,4, sztafeta 5 razy 50 Zw. Podoficerów Rez. 3:46,8.

Ran zwycięzca.

W spotkaniu bokserskiem Ran — Volkmar, zwyciężył Ran w 8 rundzie.

Stan wody na Wiśle dnia 13 czerwca: Zawichost 1,38; Warszawa 1,31; Toruń 0,89; Fordon 0,90; Chełmno 0,71; Grudziądz 0,77; Korzeniewo 1,11; Piekło 0,25; Tczew 0,25; Einlage 2,22; Schievenhorst 2,44.

„Wielkie święto" w Fordonie

Powiatowy zjazd organizacyj sportowych i przysposobienia wojskowego. — Poświęcenie i otwarcie nowego stadjonu.

(n) Fordon spodziewał się wczoraj 600 gości, a przybyło ponad tysiąc. Komisje lokalne powiatowego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego: **Solec, Koronowo i Fordon** wysłały najlepszych zawodników — po wawrzyny. Ubiegających się o zwycięstwo było przeszło 300.

W liście św. Pawła do Koryntian też jest mowa o zawodach i zawodnikach:

„Azaż nie wiecie, iż ci, którzy w zawód bieżą, wszyscy więc bieżą, lecz jeden zakład bierze? Także bieżcie, abyście otrzymali!"

Z Bogiem rozpoczęli chrześcijańscy zawodnicy w Fordonie swe święto „czynu", udając się na mszę św. do pięknie odnowionej świątyni. Kazanie okolicznościowe, powołując się na słowa apostolskie, wygłosił **ks. Hamerski z** Wtelna, powiatowy kapelan organizacyj w. f. i p. w.

Stajon, ufundowany dla młodego pokolenia przez miejscowe obywatelstwo i zarząd miasta, poświęcił **ks. prob. Gawin-Gostomski.** Otwarcia uroczystego dokonał dowódca korpusu armji **gen. Pasławski** z Torunia. Przy akcie uroczystym byli również obecni: gen. Thommée, płk. Powierza, starosta powiatowy dr. Bereta z Bydgoszczy, wszyscy burmistrzówie i wójtowie.

Fordoniacy przyjęli gości serdecznie; dla tysiąca osób wystawili obiad. Pani burmistrzowa Wawrzyniakowa, emer. naczelnikowa Szrejbrowska i inne panie dokazywały wprost cudów, karmiąc zgłodniającą rzeszę.

Organizacja zjazdu była przykładna. Nad całością czuwał z ramienia powiatowego komitetu p. dyr. Czaczka z Solca.

Na rynku fordońskim przedefilowały przed generalicją wszystkie oddziały, częściowo uzbrojone, młodzież i byli wojskowi, cykliści, kolejarze itd. Oddziały w szyku prowadził powiatowy komendant p. w. **por. Stefan Dońcew.** Publiczność zgromadzona przed lokalem p. Konstantego Krygera szczególnie darzyła oklaskami **chłopczyków ze Solca.**

Na stadjonie były różne popisy, skoki, bieg, rzut dyskiem itd. Drużyna harcerska im. Emilji Plater z Solca zatańczyła krakowiaka.

Obok stadjonu wybudowano **strzelnicę** na 300 mtr. Jest to najlepiej urządzona, wzorowa strzelnica na terenie D. O. K. nr. VIII.

Malkontentom.

Błędne pretensje macie do „Dziennika",
Jakoby żywił chęci lub niechęci
Do robotnika, czy do urzędnika,
Do kupca, pana... O nie! Malkontencie!
Wszystkie nam warstwy, drogie jednakowo,
Bo to niezbędne są człony narodu.
Wszystkim współczujem, gdy jedzą jałowo,
Wszystkich staramy się ogrzać w czas
[chłodu.

Że „Dziennik" często czyjś los brał
[w obronę,
Czyż to powodem ma być do zazdrości?
Czyż przez to pragnie, aby drugą stronę
Zdławiły wszelkie kryzysu srogości?
Uchowaj, Boże! W wspólnym interesie:
By każdy zdrów był, wesół i zamożny;
Biedny mniej cierpi, gdy w bogacza kiesie
Pełno; bo z pełnej łatwiej da wielmożny.
Tego zaś zmienić nikt nie zdolen przecie,
Żeby różnice stanów znikły wszędzie —
Ulżyć ciężaru, jeśli nazbyt gniecie. —
Owszem — **to nasze szczególne orędzie;**
Ale przewrotną drogą socjalizmu
Nie będziem dążyć do „raju ziemskiego";
Bo potępiamy metody „golizmu"
T. j. ogolić wszystkich ze wszystkiego.

My dajem radę, często zaś i wsparcie,
A, **propagując pracę po Bożemu**
Zgodnie z religją stoimy na warcie,
By się nie działa krzywda biedniejszemu.
Że kogoś słusznie prawda w oczy kolnie —
Darzyć go za to karmelkiem z cukierni?
Nie prawda prawdą! Służym jej mozolnie,
Zawsze zasadom chrześcijańskim wierni.

Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej

Błyskawiczne zwycięstwa Polaka Tornowa.

Międzynarodowy turniej zapaśniczy w ogrodzie Resursy Kupieckiej zaczyna **już absorbować Bydgoszcz.** Zwolennicy „stalowych bicepsów", a szczególnie galerja, znów odżyła. W turnieju biorą udział poważni zapaśnicy, a zarazem mocno przeczuleni i nerwowi. Widz walczy zarazem z nimi, to też nic dziwnego, że widownia bierze żywy udział w zmaganiu.

W sobotę zainteresowanie budził debiut polskiego zapaśnika **Tornowa,** który odniósł szereg sukcesów za oceanem i po 10-letniej nieobecności wrócił do kraju.

Tornow walczy spokojnie z wielkiem skupieniem i demonstruje wielką ilość chwytów. Warto przy okazji zaznaczyć, że posiada on dużo ze sposobu walki naszego mistrza Sztekkera; to też nic dziwnego, że jego dwa wytępy zykały mu **całkowitą sympatję publiczności bydgoskiej.**

W pierwszej parze olbrzymi **Garkawienko** w 7 min. pokonał Tyrolczyka **Bachratego.** Niemiec **Willing** w 12 min. ciężarem sswego cielska przytłoczył na łopatki znacznie lżejszego warszawianina **Miazio.**

Brutalnie walczący **Martynoff** w walce z dużo bezwzględniejszym kozakiem **Orłowem** nie mógł nadążyć w zadawaniu ciosów bokserskich, które kozak dublował. Wyniku nie osiągnięto.

Sensację wzbudził swoją walką **Tornow** w spotkaniu z **Lubuską.** Nadał on walce tak błyskawiczne tempo i wykazał tak bogaty repertuar chwytów oraz nadludzką siłę, że Lubuśko już w 2 min. znalazł się na obu łopatkach. Sympatycznemu Polakowi widownia zgotowała **niemilknącą owację.**

Wczoraj ogród Resursy Kupieckiej był zapełniony. W pierwszej parze ulubieniec płci pięknej, przystojny student rumuński **Koleff-Dimitrawcu** w 3 min. pokonał **Miazię.** Ciężki i brutalny Węgier **Holuban** usiłował poprostu bić **Garkowienkę,** jednak ten oddał mu wszystko z powrotem w postaci siarczystego policzka już po walce. Wynik pozostał remisowy.

Dziki **Orłow** i krzykliwy, a równocześnie brutalny **Willing,** dostarczyli dużo śmiechu. Obydwaj przeciwnicy atakowali się tak zaciekle, że w pewnym momencie Willing spadł z ringu do... orkiestry. Kapelmitsrz wraz z muzykantami ze strachu i oniemienia zrejterowali z ogrodu; bęben został uszkodzony. Zirytowany tym przebiegiem Willing chciał kontrabasem rzucić się na Orłowa. Porządek zaprowadził energiczny arbiter p. Brański, mitygując poważnione strony. Wynik pozostał remisowy. **Obaj opuścili ring mocno poturbowani.**

Martynoff w walce z potężnym Niemcem **Westergardem** początkowo walczył ostrożnie, nerwy wsszakże nie wytrzymały i pod koniec począł się gorączkować. W 18 min. Bułgar podstępnie podstawił nogę przeciwnikowi, który runął na dywan. Westergaard jednak szybko zerwał się na nogi i nim Martynoff zorjentował się w sytuacji, powalił Bułgara na łopatki.

Wreszcie **Tornow** przez 3 min. bawił się z **Bachratem** jak piłką, przerzucając go z jednego końca ringu na drugi i kładąc go na łopatki bez najmniejszego wysiłku.

Dzień dzisiejszy przyniesie szereg dalszych sensacyjnych spotkań. Walczą: **Tornow — Willing, Kawan — Martynoff, Orłow — Garkowienko, Miazio — Holuban** i decydująca **Borowiak — Koleff Dimitrescu.**

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premejera doskonałego podwójnego pragramu: **„W sidłach apaszy"** z Harry Pelem oraz arcywesoła komedja p. t. **„Chluba kompanji".**

KRISTAL wyświetla niezmiernie emocjonujący dramat z życia i czynów przemytników i potajemnych gorzelników w Ameryce p. t. **„Wielkomiejskie ulice".** Sceny przejmujące, okropne praktyki i bezwzględne postępowanie gangsterów ,budzą w widzu grozę i przykuwają jego uwagę do akcji, doskonale przeprowadzonej w tym niezwykłym dramacie dźwiękowym. Nadprogram obszerny.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś poraz ostatni **„Rozstrzygającą noc"** z Suzy Vernon i **„Ludzi bez nazwiska".** Pierwszy jako dźwiękowiec jest godzien podziwu, a całość programu warta zobaczenia; tak wyraził się jeden z miłośników dobrego kina.

NOWOŚCI rozpoczyna dziś wyświetlanie następnego szlagieru z udziałem słynnej gwiazdy ekranu Clary Bow. Jest to dramat p. t. **„Męczennica flirtu"** o subtelnej treści, przepojony sentymentem, wdziękiem, pogodą i liryzmem. Prawdziwa ta opowieść według sztuki Louisa Verneuila zdumiewa swoją prostotą i urokiem. W nadprogramie występ słynnego „Tito Shipa" i niezwykle wesoła farca p. t. „Bimbo marynarzem". Całość 13 aktów.

REWJA wyświetla nowy bajecznie piękny program z 3 części. **Na ekranie: 1.** superfilm pt. **„Tułaczka ks. Trubeckiej";** w rolach gł. Mady Christians, W. Dieterle, Livio Pawaneli. 2. arcyciekawy egzotyczny film pt. **„Tragedja nocy w Yoshiwarze";** w roli gł. Alfred Abel. Na scenie występy artystów. W programie wystąpi humorysta-komik Juljusz Juljanowski oraz śpiewaczka Ellen Klassen. Początek I. seansu w dni powszednie o godz. 7,15.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 14 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Płyty gramof. 13,35: Płyty gramofon. 15,10: Płyty gramof. 15,30: Chwilka lotnicza. 15,35: Komunikat Państw. Urz. Wychowania Fizycznego i Państwowego Związku Sport. 15,40: Płyty gramofonowe. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: „Piękno w życiu codziennem" odczyt. 17,00: Popularny koncert symfoniczny z Filh. Warzawskiej. 18,00: Odczyt. 18,20: Płyty gramofonowe. 19,05: Bieżące wiadomości rolnicze. 19,15: Transmisję z Wiednia omówi p Karol Stromenger. 19,35: Transmisja z Wiednia „Missa Solemnis" Beethovena. 21,00: Feljeton literacki. 22,25: Płyty gramofonowe. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. **Wiedeń.** 19,25: „Faust" opera Gounoda. **Frankfurt Stutgart.** 20,35: „Oberon", opera Webera. **Berlin.** 20,45: Koncert symfoniczny. **Daventry.** 22,05: Recital fortepianowy Seweryna Eisenbergera.

— **Kolonje Letnie w Jastrzębiu.** Podajemy do wiadomości, że dzieci (dziewczęta) wracają z kolonji jutro we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 19,20 na dworzec kolei powiatowej, skąd rodzice względnie opiekunowie winni dzieci zabrać. Równocześnie zawiadamiamy, że następny turnus (chłopcy) wyjadą do Jastrzębia w czwartek dnia 17 bm. o godz. 13 z dworca kolei powiatowej (Okole). Zbiórka o godz. 12,30.

Zakopane — Bystre
pensjonat „ANKA"
poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem 5 razy dziennie, kuchnia wykwintna, weranda, duży ogród z widokiem na góry tuż pod „Nosalem", — łazienka, ciepła i zimna woda. Ceny niskie. **Zofja i Marja Zielińska**
10671) z Poznania.

Po całodziennej mozolnej pracy konieczna jest rozrywka, którą znajdziesz w „Sokole" żeńskim.

Oprócz ćwiczeń gimnastycznych korzystać mogą członkinie z gry w tenisa i krokietu, strzelaniu z łuku itp. Pozatem udział brać mogą w wycieczkach i korzystać z udogodnień i zniżek podczas wyjazdu nad morze do obozu letniego.

Z życia towarzystw.

Tow. Pomocników Cukierniczych. Zebranie dnia 14 bm. o godz. 20 w lokalu p. Ganasińskiego przy ul. Jezuickiej.

Tow. Rzemieślników polsko-kat. Zebranie zarządu 13 bm. o godz. 18 w lokalu p. Błocha, ul. Jana Kazimierza 8.

„Moniuszko". Chór śpiewa podczas prymicyj kss. Francizka Dekowskiego we wtorek o godz. 10 w kościele św. Trójcy. O godz. 20 lekcja śpiewu, na której omówi się wycieczkę całodzienną.

„Harmonja". Jutro we wtorek o godz. 19 zebranie zarządu; o godz. 20 zebranie miesięczne. Na porządku obrad ważne sprawy.

„HALKA". Lekcja śpiewu odbędzie się dziś o godz. 20 w lokalu p. Ciszewskiego, Stary Rynek 21. Po lekcji zebranie zarządu.

Właściciele domów Szwederowa. Zebranie we wtorek 14 bm. o godz. 20 w Domu Katolickim przy ul. Dąbrowskiego. Bardzo ważne sprawy.

S. M. P. „wGiazda" przy kościele św. Trójcy. Dziś 13 bm. o godz 19 zebranie zarządu w ognisku. Dziś odbędzie się trening lekkoatletyczny przygotowawczy do zlotu. Jutro rozgrywki w grach pokojowych w ognisku o godzinie 19 z „Białemi Orlętami".

S. M. P. „Przedświt" oddz. starszy. Dziś o godz. 19 zbiórka I. zastępu.

S. M. P. „Gwiazda" Szwederowo. Dziś zbiórka III. zastępu „Zgoda" o godz. 19 w ognisku.

S. M. P. „Przedświt". Dziś 13 bm. o godz. 19 zebranie kółka wychowania fizycznego w ognisku.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 11 czerwca 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 32% P.
8% oblig. m. Poznania z 1926 r. 92% +
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 56.% O.
8% listy dolarowe w złocie amortyzacyjne 52% O.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt —26% +
10% oblig. serji z r. 1932 Pozn. Ziem. Kred. 101% +
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 13.25 O.
Bank Polski I. em. 71,50— P.

Tendencja ożywiona.

Bank Polski płacił dnia 13 czerwca za:

dolary amerykańskie	8,85—8,86
funty szterlingów	32,50
franki szwajcarskie	173,55
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	174,02
liry włoskie	45,47
korony czeskie	26,24

Giełda warszawska

z dnia 11 czerwca 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

4% poż. dolarowa	047,25	000,00
7-proc. poż. stabil.	044,50	044,00
10-proc. poż. kol.	100,00	000,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	00,00— 70,00

Tendencja utrzymana.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 11. 6. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	28,50— 28,75
Pszenica	29,75— 30,00
Jęczmień przemiałowy	20,50— 21,50
Jęczmień browarniany	21,50— 22,50
Owies nowy	20,50— 21,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	42,25— 43,25
Mąka pszenna 65% wł. worki	44,25— 46,25
Otręby żytnie	15,00— 15,25
Otręby pszenne	13,00— 14,00
Otręby pszenne (grube)	14 25— 15,25
Łubin niebieski	11,00— 12,00
Łubin żółty	13.50— 14,50
Makuch lniany 36—38%	24,00— 26,00
Makuch rzepakowy 36—38%	18,00— 19,00
Makuch słonecznik 46—48%	18,00— 19,00

Tendencja spokojna.

Reskryptem Pana Ministra Sprawiedliwości z dnia 4. VI. 1932 r. Nr. II. O. 6161/32 mianowany zostałem

notarjuszem

w Chełmnie.

Biuro moje znajduje się w CHEŁMNIE, Rynek 8, I p.

11391) **Dr. Bolesław Michalski**
adwokat i notarjusz.

Uchwała. W sprawie postępowania dot. odroczenia wypłat firmy Przemysł Drzewny, Herman Schütt w Czersku, otwiera się po myśli art. 30 i nast. rozp. Prez. Rzeczyposp. z 6 marca 28 r. Dz. Ust. 27 poz. 244, postępowanie układowe do majątku wyżej wspomnianej firmy. Wierzytelności objęte postępowaniem dot. odroczenia należy zgłaszać w terminie do **10 sierpnia 1932 r.** do nadzoru sądowego (nadzorców sądowych). Terminy do sprawdzania wierzytelności zostaną publicznie podane do wiadomości przez nadzór sądowy. (11393
Czersk, dnia 10 czerwca 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Licytacja.

We wtorek, dnia 14 bm. o godz. 11 sprzedawać będę przy **ul. Gdańskiej 76 u firmy Herzke** najwięcej dającemu za gotówkę rzeczy następujące (11395
kanapy, bufet, szafy, stoły, umywalkę, fotele, krzesła dębowe, łóżka, wirówki, wagę decymalną itp.
Maks Cichon
licytator i taksator
Podwale 3, tel. 936.

Przetarg.
Dnia 14. 6. 32 r. o godz. 2 sprzedawać będę przy ul. Śniadeckich 37 Dom Spedycyjny „Rawa" za natychmiastową zapłatą **samochód półciężarowy Chevrolet z przynależnemi narzędziami, 4 cylindrowy zdatny do użytku.** (11405
Przetarg nieodwołalny.
Kucharz, komornik sądowy **w Bydgoszczy.**

Cegłę

po najniższych cenach i korzystnych warunkach natychmiast w każdej ilości dostarczają (9641

Bracia Schlieper
hurtownia materjałów budowlanych i fabryka papy dachowej
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

Przetarg ofertowy

na: **a) ustawienie piecy pokojowych**
b) „ kotlin kuchennych
c) wyłożenie nyż kuchennych płytkami
przy budowie domów K. E. w Gdyni przy Szosie Gdańskiej.

Warunki przetargu można nabyć za opłatą 5.— zł w Zarządzie Kasy w Poznaniu, ul. Skarbowa 10 w godzinach od 9-tej do 12-tej; tamże do wglądu rysunki.

Interesanci pozamiejscowi winni należytość za warunki przetargowe w kwocie 7,50 zł przesłać pocztą.

Oferty należy składać w Zarządzie Kasy Emerytalnej w nieprzekraczalnym terminie do **dnia 22 czerwca 1932** godziny 11.30 — w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie robót garncarskich przy budowie domów K. E. w Gdyni".

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie na zdeponowane w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Poznaniu wadjum w wysokości
ad a) 2.300.— złotych
ad b) 2.000.— złotych
ad c) 1.200.— złotych

Za walory (wadjum) dołączone do oferty nie odpowiadamy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 22 czerwca 1932 roku o godz. 12-tej w obecności przybyłych oferentów.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta ewtl. podziału robót lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Zaznacza się równocześnie, że na zlecić się mające roboty Zarząd Kasy Emerytalnej nie będzie udzielał żadnych zaliczek, a rachunki regulowane będą w myśl dołączonych do kosztorysu warunków przetargowych.
11397) **(—) Dr. Postawa,** przewodniczący.

Stopień kulturalny narodu jest jego największą siłą. Zapisz się na członka wspierającego Tow. kulturalno-oświatowego T. C. L.

Sprzedaż upadłościowa.
Sprzedam gospodarstwo rolne R. Wieze Skoczka ca. 71 mórg, wtem ca. 11 mórg łąki, bez inwentarza w uroczej okolicy około 2 klm. od szosy. Reflektanci z gotówką ca. 10—12000 mogą się zgłosić. **J. Kozłowski, Kcynia, Rynek 14.** (11163
Zarządca masy upadł.

Tapety Linoleum Ceraty Chodniki 11365
poleca **bardzo korzystnie**
Waligórski
Bydgoszcz, ulica Gdańska 12
telefon 12-23
obok Hotelu pod Orłem.

Przetargi przymusowe.
1. **Dnia 14 czerwca br.** o godzinie 10,30 sprzedam **w Tryszczynie u p. Ściesińskiego** najwięcej dającemu za gotówkę: **2 mtr. kub. desek stolarskich.**
2. O godz. 10,45 **w Tryszczynie u pana Gordona 4 stoły i kanapę.**
3. O godz. 11 **w Tryszczynie u p. Wacławskiego 3 krowy, 10 świń i młóckarnię.**
4. O godz. 16 **w Jagodowie u p. Sikorskiej maszynę do szycia, lustro tremo z podstawką, zegar regulator i stół.**

11404) **Woźniak,** kom. sądowy w Bydgoszczy.



WAŻNE DLA SKLEPÓW I SKŁADÓW APTECZNYCH.
Muchołapka **„Tępiciel"** w najlepszym gatunku z 2-letnią gwarancją. Cena kryzysowa tylko zł 3,90 za 100 sztuk. Wysyłka pocztą za pobraniem. Koszta przes. płaci odbiorca. Na żądanie cennik ilustr. na muchołapki i artyk. piśmienne bezpłatnie.
F-a „SUCCRETTA" Warszawa, Elektoralna 5. D. B.

Krajowy Zakład Psychjatryczny Kocborowo
pow. Starogard **poszukuje**
mleczarza.
Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Oferty wraz z życiorysem, odpisami świadectw, fotografją i podaniem wysokości wynagrodzenia kierować do Dyrekcji Zakładu. (11172

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim"!

POLECENIA

Wózki
dziecięce poleca po cenach fabrycznych Fabryka Wózków Dziecięcych, 3 Maja 12. (7284

Tanie (7291
pranie i prasowanie. Gdańska 27, m. 20, w podwórzu.

SPRZEDAŻE

100 morgowe
gospodarstwo nadwiślańskie z kompletnym żywym i martwym inwentarzem z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Emil Troyke Wielka Nieszawka, pow. Toruń. (11323

Dobra
okazja. Restauracja, kolonjalka, rzeźnictwo, 30 mórg roli na sprzedaż lub dzierżawa. Kościół, szkoła w miejscu. Zgł. R. Schlitter, Szadłowice per Inowrocław. (7283

Sprzedam (11385
dom, ogród. Kanałowa 13.

Od
długich lat zaprowadzony skład fryzjerski zaraz tanio za gotówkę na sprzedaż. A. Schewe, Więcbork Hallera 3 (Pomorze). (11359

Kiosk
dobrze zaprowadzony do objęcia. Of. Dz. Bydg. Toruń pod „Kiosk". (11024

Willa
nowowybudowana o 14 pokojach z ślicznym przyległym ogrodem, garażem, stajnią, wolne 5 pokojowe mieszkanie natychmiast na sprzedaż. Cena 35 000, wpłata 25.000 zł. Matuszewski, Tuchola, Świecka nr. 34. (11388

Okazja!
Na ruchliwej ulicy pow. miasta na sprzedaż dom mieszkalny z 2 składami, 5 mieszkaniami oraz obszerną stolarnią zaopatrzoną w nowoczesne maszyny z zapędem elektrycznym. Dom masywny zbudowany w roku 1913 w dobrym stanie. Alfred Sakolowski, mistrz stolarski, Kartuzy, ul. Marsz. Piłsudskiego 5. (11398

Maszynę (7296
damską sprzedam. Hetmańska 6, u p. Siewodnik.

Okazyjna (7294
sprzedaż domów, will, majątków. Westfalewski, Dworcowa 6, tel. 698. Nowe zlecenia pożądane.

Maszyny
Singera i inne także meble używane i garnitury pluszowe oferuje Dom Górnoślązaków, róg Śniadeckich, Pomorskiej. (11376

Wózek
dziecięcy kup wprost w fabryce wózków dziecięcych. 3 Maja 12. (11036

Ford
półciężarowy sprzedam. Gamma 4, 3. (10652

Chevrolet
6 cyl. limuzynę sprzedam. Wiadomość w administracji. (11256

Powózka
lekka na sprzedaż. Ugory 22. (11380

Samochód
limuzynę w bardzo dobrym stanie korzystnie sprzedam. Szyperski, Poznańska 7. (11370

Rower
Torpedo sprzeda Hejmann Poznańska 8. (11372

Maszyna
Singera bębenkowa sprzedam. Stary Rynek 11, II. prawo. (11374

KUPNA

Kupię (11358
dom w Bydgoszczy przy wpłacie 5 000 zł. Oferty do Dzien. Bydg. pod „K. N."

Pasy
transmisyjne, motor 380 volt 5 koni, kozły do klejenia kupię. Herkules, Promenada 1, tel. 93. (7173

Psa
wilka kupię. Śniadeckich 26, Mederski. (11375

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Lekcje języka niemieckiego, godzina zł 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

POSADY WOLNE

Gwarantowana
doskonała egzystencja. Kilka stanowisk do objęcia w każdej miejscowości Gdynia, skrzynka pocztowa 4. (9030

Fryzjerka
manikurzystka, pierwszorzędna siła może się zgłosić z podaniem warunków na stałą posadę. Gdynia, zakład fryzjerski „Rococo" 10 Lutego. (11239

Początkująca
stenotypistkę 16—18 lat poszukuje natychmiast „Prodmetal", Śląska 15. Zgłosz. osobiste od godz. 3—4 po poł. (11373

Pracę (7288
dam za pożyczenie 250 zł za pewnem zabezpieczeniem. Oferty filja „150".

Poszukuję
zaraz dobrego pomocnika fryzjerskiego znającego ondulację. A. Schewe, Więcbork, Hallera 3 (Pomorze). (11360

Potrzebna
panienka skromnych wymagań ponad 18 lat. Gdańska 69, m. 2. (11368

Fryzjerka
potrzebna zaraz. Iwankowski Brodnica, Pom. (1186

Parkietówki
fordanserki potrzebne. Adr. wsk. filja Dz. (11382

Kwiaciarka (11392
do Zakładu Ogrodniczego na prowincję język polski niemiecki. Oferty „Par" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod „55.303".

Panienka
do dzieci ze świadectwami potrzebna zaraz. Sielanka 10, I. p. (7292

Chłopak
do posyłek potrzebny. Kawiarnia Bristol. (11407

Potrzebny
czeladnik piekarski sumienny i pracowity. Of. do Dziennika Bydgosk. pod „1070". (11201

Dziewczyna
do dzieci potrzebna. Mostowa 2. (11367

Służąca
potrzebna. Gdańska 22, kawiarnia. (11366

POSADY POSZUKUJĄ

Zespół
muzyczny pierwszorzędnej winiarni w Poznaniu wolny od 1. VII. Według życzenia może grać w duecie, tercecie, kwartecie. Najchętniej nad wybrzeżem. Zgłosz. Dzien. Bydg. Gdynia. (11389

Uczeń
fryzjerski poszukuje zaraz posady. Adres w Dz. (11369

Panienka
przyjmie posadę u samotnego pana. Oferty filja „353". (11394

Gospodyni
z gotowaniem i wszelką pracą domową szuka pracy zaraz lub 1 lipca. Zgł. proszę do Dz. Bydg. pod „114". (11381

Dziewczyna
posiadająca długoletnie świadectwa poszukuje posady najchętniej do dwojga osób z kuchnią małopolską. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „A. P." (11377

Szofer-mechanik
z długoletnią praktyką poszukuje posady. Oferty Dz. Bydg. pod „Mechanik". 11384

Panna (11401
do pomocy przy kuchni poszukuje miejsca od 1 lipca lub później. Zgłosz. do admin. pod „L. 1."

Panna (11402
do pomocy przy szyciu, najchętniej z wolną stancją poszukuje miejsca od 1 lipca lub później. Zgł. do administracji pod „10".

DZIERŻAWY

Ubikacje
nadające się na warsztaty lub składnice zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. Pomorska 10. (11121

Skład
wraz z urządzeniem i mieszkaniem, położony w Tucholi przy Rynku, nadający się na handel towarów kolonjalnych, żelaza oraz innych branż wydzierżawię natychmiast na dogodnych warunkach i bez obowiązku objęcia towaru. Jan Wilańt, Tuchola, Rynek 5-6. (11363

Do (11396
wydzierżawienia 85 mórg roli pszenno - żytniej na przedmieściu Bydgoszczy na korzystnych warunkach. „Norma" Śniadeckich 13.

MIESZKANIA

2 pokojowego
mieszkania poszukuje bezdzietne małżeństwo. Warunki według umowy. Of. „Czerwiec" filja. (7299

Mieszkania
Dworcowa 20. (7300

Mieszkanie
komfortowe, słoneczne, 5 pokojowe z oszkloną werandą, kuchnią, łazienką od 1 lipca do wynajęcia wprost od właściciela. Zgł. ulica Chodkiewicza 7, m. 1 (parter). (7289

Pokój
kuchnia, czynsz miesięczny Śniadeckich 43. (11386

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 168, gospodarz. (11406

Mieszkania (11387
wolne. Śniadeckich 13.

POKOJE

Panienkę
z utrzymaniem tanio przyjmę. Pościel wymagana. Lubelska 6, mieszkanie 6. (11346

Pokój
umeblowany, frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (7298

Pokój
próżny do wynajęcia. Adres w Dzien. (11371

1—2 umebl.
pokoje ewtl. używanie kuchni, fortepianu. Świętojańska 16, I lewo. (7262

Pokój
umebl. wynajmę. Marszałka Focha 14, m. 6. (7302

Pokój (9508
umeblowany duży, frontowy z oddzielnem wejściem z utrzymaniem lub bez dla 1—2 osób do wynajęcia. Długa 15, II ptr.

Pokój
Toruńska 12, m. 4. (7209

Pokoik
milutki. Świętojańska 19, m. 5. (7304

Pokój
Chocimska 20, m. 1. (7293

Pokój
osobne wejście. Lubelska 15, m. 3. (11383

Pokój (7298
frontowy, niekrępujący z kuchenką gazową wynajmę. Warmińskiego 5/7.

Pokój
frontowy niekrępujący. Pomorska 12, m. 5. (7303

Pokój
umebl. ładny, czysty. Śniadeckich 46, m. 7. (7290

Duży
ładnie umeblowany pokój dla solidnego pana od 15 bm. lub później do wynajęcia. Piotra Skargi 13, parter lewo. (11261

Pokój
duży ładny małżeństwu. Warmińskiego 11, I. p. (7295

UZDROWISKA

Rabka (11362
Zdrój Willa „Japonka" poleca pokoje z utrzymaniem po cenach niskich we wszystkich sezonach.

W górach (11390
utrzymanie 6—7 zł dziennie. Śliczna okolica. Piwniczna. Pensjonat „Albina"

RÓŻNE

Zniewagę
wyrządzoną dnia 1 czerwca państwu Zielniewskim Sienkiewicza 6, przez niesłuszne podejrzenie, niniejszem odwołuję i przepraszam. A. Gotter. Sienkiewicza 6. (11361

Torebkę (7286
czarną z zawartością i kluczami zgubiono od Gdańskiej do Placu Wolności. Oddać za wynagrodzeniem Krasińskiego 15, m. 2.

Przybłąkał
się wilk (szara suka). Za zwrotem kosztów odebr. Gdzie wsk. filja Dz. (7301

Zgubiono
złoty damski branzoletkowy zegarek dnia 12. 6. 32 między ulicą Szubińską, Piękną, Orla. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot, ul. Orla 9, I. p. lewo. (7287

MATRYMONJALNE

Przybył
do domu artysta posiadający 12.000 Dol., szuka celem ożenku przystojną gospodarną pannę, choć bez majątku, lat 18—23. Proszę napisać zgłoszenia pod „Osamotniony" do Dziennika, Bydgoszcz. (11379

Kandydatka.



— Pani chcesz posadę? Czy pani nie ma krewnych, ażeby jej dopomogli?
— Nie mam panie dyrektorze.
— Pomarli?
— Nie, wzbogacili się.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy